Nr. 170. Poniedziałek 16 lipca 1877. Rok 67.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł.. kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 16 lipca.

Z Budapesztu zaprzeczono pogłosce, jakoby hr. Andrassy interweniował w sprawie ugodowej. Nie wiemy nawet, jaki powód miałby hr. Andrassy do mięszania się w sprawę ugodową właśnie w tej chwili, gdy rokowania toczą się już tylko około cyfrowych różnic, a wyższe względy polityczne, które dawniej tak ważną odgrywały rolę, wyszły z kombinacyi. Obie strony uznały już to dawno, że pomyślne ukończenie rokowań jest kwestyą niezmiernej wagi politycznej dla monarchii, a interwencya ministra spraw zagranicznych może mieć na celu tylko wzbudzenie lub podtrzymywanie tego przeświadczenia. W Austryi w ostatnich czasach nie ozwał się żaden głos, któryby odmawiał sprawie ugodowej tej doniosłości politycznej, więc chyba w Węgrzech zapomniano o wszystkiem, co do niedawna tak dobitnie podnoszono? I tego także powiedzieć nie można, jeżeli prasa wiernie oddaje opinię kół politycznych. Mimo wszelkiej stanowczości, z jaką w tej chwili prasa węgierska liczy na rozbicie się rokowań na wypadek, gdyby Austrya nie zrobiła już żadnego ustępstwa, i z Budapesztu także nie ozwał się głos usiłujący osłabić wielką polityczną doniosłość sprawy ugodowej.

Wiadomość o bliskiej dymisyi lorda Beaconsfielda została zaprzeczona, zanim zdołała się rozpowszechnić tak, jak na to zasługiwała z powodu senzacyjnego znaczenia. Już pierwszy telegram o ustąpieniu lorda Beaconsfielda zawierał dodatek równający się zaprzeczeniu. Dodatek ten tak opiewał, że lord Beaconsfield usunie się, skoro tylko pozwolą na to sprawy państwa, a więc wtedy, gdy Anglia przestanie być tak żywo zajętą bieżącemi wypadkami na Wschodzie. Kiedyż nastąpi ta chwila? Lord Beaconsfield myśli jeszcze długo rządzić, jeżeli sam objawił chęć ustąpienia z powyższem zastrzeżeniem. Na razie bowiem nie da się nawet przewidzieć, kiedy sprawa wschodnia przestanie być dla Anglii kwestyą najwyższej wagi, kwestyą całego wpływu politycznego i całej potęgi materyalnej. Dla Anglii wojna wschodnia stanie się dopiero wtedy niezmiernie ważną i ciekawą, gdy pospolita ciekawość czytającej publiczności nie będzie już miała żadnej satysfakcyi, t. j. gdy po stoczeniu walnych bitw przyjdzie kolej na wyprowadzenie konsekwencyi z zwycięstw i klęsk poniesionych. Ale mimo to wszystko pogłoska o dymisyi lorda Beaconsfielda, skoro już raz wypłynęła, wymaga odpowiedzi na pytanie, kto następiłby po obecnym szefie gabinetu brytyjskiego? Przyzwyczajono się już uważać za regułę, że w Anglii po Gladstonie następuje lord Beaconsfield a po Beaconsfieldzie Gladstone. Reguła ta ma podstawę, jeżeli przesilenie wynika ze stosunków parlamentarnych, które dziś nie odgrywają żadnej roli. Gladstone wydaje się dziś wprost niemożliwym nietylko dlatego, że nie posiada większości w parlamencie nietylko dlatego, że nawet nie całe stronnictwo liberalne stoi po jego stronie, lecz głównie dlatego, że zajął w kwestyi wschodniej stanowisko zbyt skrajne, zbyt niechętne Turcyi, a przyjazne Rossyi. Dotąd wypadki wojenne a głównie wypadki na azyatyckim teatrze wojny mogły w opinii Anglii tylko osłabić kredyt potężny Gladstonea, który przecież wychodził z tego założenia, że Turcya jest niezdolna do stawiania jakiegokolwiek oporu w wojnie z Rossyą i że rozpadnie się zaraz po pierwszym nacisku. Wypadki skompromitowały dar proroczy Gladstonea, więc nie on, tylko kto inny z torysów byłby powołany następcą lorda Beaconsfielda.

Kiedy Klemens Duvernois, były minister Napoleona III, popadł w śledztwo karne i za podejrzane spekulacye dostał się do więzienia, nie było we Francyi dziennika republikańskiego, któryby nie utrzymywał z emfazą, że wyrok wydany na Klemensa Duvernois jest zarazem wyrokiem potępiającym całe cesarstwo. Klemens Duvernois był krótko ministrem i nie odgrywał zbyt wybitnej roli, ale choćby nawet był tak sławnym jak Rouher, to jeszcze w takim razie sprawiedliwość najliberalniej pojmowana nie pozwalałaby pociągać do odpowiedzialności za jednostkę całego systemu, który bądź co bądź ośmnaście lat utrzymywał we Francyi dobrobyt i tradycye świetnej przeszłości. Za taką niesprawiedliwość należała się republikanom kara i spotkała ich rzeczywiście w tej chwili, gdyż jeden z ich najgłośniejszych agitatorów, deputowany Ordinaire, ten sam Ordinaire, który tak stanowczą odegrał rolę w historyi detronizacyi Napoleon III, — stoi obecnie pod tak ciężkiemi zarzutami, że prasa republikańska potępia i wyklucza go ze stronnictwa. Jestto sprawa właściwie mało znacząca, mniej ważna niż proces Klemensa Duvernois, który jako osobistość polityczna o całą głowę przewyższa pana Ordinaire. Ale chwila obecna zmienia ten wypadek, właściwie do kroniki skandalicznej należący, w polityczną *cause célèbre*. Jaka to nieoceniona gratka dla bonapartystów, którzy teraz mają więcej rozwiązane ręce i przy agitacyi wyborczej nie omieszkają utrzymywać, że republika nietylko nie stanowi uosobienia moralności publicznej lecz owszem w obecnych czasach staje się jak n. p. w Ameryce wygodnym płaszczykiem dla ogólnej korupcyi. Do wrażliwych wyborców francuskich skandalik przemawia bardzo silnie, często silniej niż argumenta dobrze obmyślone i przedstawione. Czy takie zużytkowanie sprawy p. Ordinaire odpowiada taktowi? Bynajmniej. I tutaj bowiem za jednostkę miałoby być pociągnięte do odpowiedzialności całe stronnictwo, które przecież za to odpowiadać nie może, a które w gronie swojem posiada prawdziwe typy szlachetnej moralności politycznej. Poczucie sprawiedliwości wzdryga się na samą myśl, żeby najmniejsza cząstka potępienia za wybryki Ordinairea miała spaść n. p. na takiego Dufaurea. A zasada przyjęta przez republikanów w sprawie Klemensa Duvernois i obecnie naśladowana przez bonapartystów w sprawie Ordinairea musiałaby doprowadzić do takiej konsekwencyi. Gdzie taka zasada może bezkarnie być propagowana dziś przez jedno, jutro przez drugie stronnictwo, tam społeczeństwo wystawia sobie świadectwo choroby podkopującej powoli ale nieustannie jego podstawy moralne. We Francyi spostrzegać się daje jeszcze drugi, wcale nie nowy ale obecnie silniej niż kiedykolwiek na jaw występujący objaw choroby społecznej. Mamy tu na myśli wzajemne obwinianie się stronnictw o pospolitą zdradę stanu, wprawdzie jeszcze nie wykonaną ale już zamierzoną i przygotowaną. Chyba rasowa nienawiść ku Niemcom mogłaby iść w zawody z nienawiścią, jaką teraz pała jedno stronnictwo francuskie przeciw drugiemu. Aż trwoga zbiera pomyśleć, jaki to będzie widok, gdy wybory dadzą hasło do walki...

---

2)

WYPRAWA PO SUKCESSYĘ

Obrazki z Podola

przez

Autora „Kłopotów Starego Komendanta"

I.

Przyjaciel z podróży.

(Ciąg dalszy).

Stanęliśmy wreszcie przed małym w ziemię osuniętym domkiem z błota. Mój towarzysz z całą grzecznością pomógł mi znieść tłumoczek do sieni, w której jakby na dane hasło przywitało nas nadzwyczaj żałosne skowyczenie dwóch psów gończych, uwiązanych w jednym kącie sieni obok komina.

— A leżeć Wanda! A leżeć Zagraj! — krzyknie guberski sekretarz, częstując kopnięciem wyjące stworzenia.

— Cóż tam za kanalia bije psy! — daje się słyszeć głos z uchylonych drzwi pokoju, w których pokazuje się jakaś wielka i rozczochrana głowa dawno niegolonego mężczyzny.

— A czego się drą jak czorty! — mówi w zapale mój towarzysz, próbując uderzyć tłumoczkiem niespokojną Wandę.

— Moim gończym wolno się drzeć...

— Głupi jesteś ze swojemi gończemi!... Proszę pana dobrodzieja dalej — mówi do mnie Wróblewicz, pakując się bez ceremonii na rozczochraną głowę we drzwi mieszkania. — Niech pan nie zważa na tego waryata, któremu się zdaje, że ma gończe psy, a to panie gorsze od prostych kundysów...

— Może twoja Mrówka lepsza, co? — pyta z ognistem spojrzeniem atletycznej budowy mężczyzna, podtrzymując ręką ubranie i cofając się w głąb pokoju.

— Przynajmniej goni głosem, a te mówię panu dobrodziejowi ani dziamną... Wczoraj widzieliśmy to w Pogroszowieckim lesie; kijem ich nie można było odpędzić od bryczki... co tu długo gadać... proste kundle...

Obrażony jegomość powiedział coś na to, mój sekretarz nie lubił być dłużnym — więc od słowa do słowa poczęli się kłócić na dobre. Gorętszego temperamentu pan Iwan Iwanowicz krzyknął wreszcie, stawiając mój tłómoczek na kanapie.

— Kiedyś głupi, i na niczem się nie znasz, to milcz!

— Kto głupi, kto? ja? — zawoła jąkając się trochę atleta i wygrażając pięścią. — Po co ci z głupim mieszkać na jednej kwaterze... to won!

— Ty sam won!

— To moja kwatera... — odpowiada potrząsając czarną grzywą guberski sekretarz. — Proszę pana, niech pan siada — mówi znów do mnie. — Może papierosika, proszę... Ot jest tytoń i papierki...

— Czego się rządzisz moim tytoniem! — krzyknie rozgniewany atleta, zabierając mi bez ceremonii zatłuszczoną portmonetkę.

— Otóż ma pan grzecznego *powiercennego*, adwokata niby... Ot widzi pan hrabski sługa... bywa u niego... Ot gbur, prosto mówię panu!...

Mimo tych argumentów, zasapany adwokat nie dał mi tytoniu, czem oburzony Wróblewicz wybiegł z furyą do sieni, upewniając, że da sobie radę...

Przez cały czas tej kłótni, trzymając czapkę w ręku nie wiedziałem, co z sobą zrobić. Głupia rzecz znaleść się zaproszonym na nocleg wobec takiej opozycyi współlokatora. A tu noc nadchodzi, furmanka odjechała, ja nie wiem, gdzie się tu ruszyć.

— Waryat hę! prawda że waryat? — pyta mię zirytowany człowiek z rozczochraną głową. — Jego Mrówka lepsza... bodaj on tak dyabła zjadł, jeżeli ona dwadzieścia kroków pogoni...

— Proszę pana powiedz mi...

— Nie ma tu co powiadać, ja szyję moją daję, że ta Mrówka to wierutny gałgan... wypalić w łeb i kwita... a jemu się zdaje...

— Ja nie sprzeczam się o Mrówkę — przerywam — ale chciałem zapytać pana, gdzie ja jestem?

— Jakto gdzie? No, u mnie.

— Nie mam przyjemności znać pana...

Dopiero teraz spojrzał na mnie zdziwiony tą wiadomością.

— Przyjeżdżam z Warszawy...

— A znasz pan tam starego Bekera?

— Znam kilku Bekerów w Warszawie.

— No tego co ma skład broni, tylko nie tego młodego, jego syna. Ze starym korespondowałem dawniej, i nic panu nie mówił o mnie?

— Nie pytałem go o to...

— Hm... dziwna rzecz — mruknie jegomość. — Więc muszę się panu zaprezentować: Feliks Pajacowski *bywszy* urzędnik dworzańskiej opieki, teraz powierennyj do spraw cywilnych i tych *ugłownych*, jak to się mówi... a, a, karnych...

Ja wymieniłem wzajemnie swoje nazwisko.

— Pan guberski sekretarz — rzeknę tłómacząc się niejako ze swojej tu obecności — zaprosił mię na nocleg.

— *Kudy* jemu do guberskiego sekretarza!... Nic mu pan nie wierz, to łgarz panie i waryat, hę... On panie nawet nie regestrator...*)

*) Regestrator, najniższa ranga cywilna.

— A ktoż on?

— Nic panie, formalnie zero... ot tak do niczego i do wszystkiego. Złapie jakiego żyda albo Mazura i niby mu to sprawę prowadzi, ale gdzie jemu do sprawy... Pisać nie umie!... Ot zawraca ludziom głowy i żyje... Do mnie uważasz pan wpakował się na kwaterę, nic nie płaci, chłopaka mi rozbija, psy rozbija, cukru i tytoniu nie kupuje i słowa sobie nie da powiedzieć... To panie zmora; z kancellaryi marszałka wygnali, z policyi wygnali...

— Więc bardzo przepraszam pana, że nie wiedząc kto on taki przyjąłem w dobrej wierze jego zaproszenie, i żebym się mógł w jaki sposób dostać do oberzy...

— A cóż mi to szkodzi, jak pan przenocujesz, jest kanapa — mówi oglądając z uwagą jakąś strzelbę. — Hę co, widzisz pan, prawdziwy Mortimer... ale niech on się schowa przed Bekerem...

— Proszę obejrzeć — ciągnie dalej podnosząc z kąta zniszczoną dubeltówkę — ciężki, stary, lufy wychlastane, ale jak bije, mówię panu kapitalnie bije... Hrabia sobie żartował ze mnie, ale go przekonałem: dwanaście grubych śrucin w ćwiartkę papieru hę? a ten elegancki Mortimer to rozrzuca arszyn ziarnko od ziarnka... Jednak ja jemu poradzę, tylko podkręcić trochę lufy przy osadzie... uważasz pan, szczególniej tę lewą...

— Darujesz pan, nie znam się na tem...

— Nic nie szkodzi, ja pana nauczę; trzeba uważasz pan ustawić lufy tak równo i mocno, żeby ani drgnęły... potem uważasz pan wprowadza się świderek lekki, delikatnie... i raz albo dwa razy najwięcej chrup... chrup...

W tej właśnie chwili, kiedyśmy ustawili lufy poziomo, i zaczęli je brać w śruby, zjawia się mój protektor zawalany błotem po

KORESPONDENCYE

Konstantynopol, 8 lipca.

△ Nic dziwnego, że oczy całego Konstantynopola zwrócone dziś w stronę Dunaju, ale co wszystkich tu dziwi nie pomału, to ta osobliwość, że o wiadomości z nad Dunaju trudniej dziś w Konstantynopolu, niż o urzędowe biuletyny wojenne z Azyi. Sypią się one tu, jak grad z rogu obfitości, a wszystkie zwycięzkie dla tureckiego oręża. Z nad Dunaju natomiast jeden dopiero po dziś dzień mieliśmy urzędowy biuletyn, i to samego *Serdar-Ekrema*, Abduł Kerima baszy, adresowany do sekretarza pałacu, a datowany d. 3 lipca. W przypuszczeniu, że nie posiadacie go dotąd, przesyłam wam go w dosłownem tłomaczeniu. Brzmi, jak następuje: „Pierwsza kolumna rossyjska przeprawiła się w nocy d. 27 czerwca, około godz. 6 (*a la turca*) pod Sistowem, w miejscu, którego straż powierzoną była kompanii *mustehafizu*, (pospolitego ruszenia). Rossyanie przeprawili się w liczbie dwóch tysięcy na przeszło 200 *mahonach* (rodzaj promów), eskortowanych przez jeden pancernika i kilkanaście *steamboatów*. Nie wiadomo, czy żołnierze *mustehafizu*, którzy stanowili kordon, ucieczką się ratowali, lub czy wzięci zostali do niewoli. To tylko pewna, że ani sygnał żaden nie był dany, ani żaden wystrzał nie dał się słyszeć... Zniknęli jednak, co się z nimi stało, nie wiem. Po dokonanem dopiero w ten sposób przejściu, placówka, umieszczona w pośrodku Deirmendere, poczęła strzelać, i dawać umówione sygnały. Brygada Achmeda baszy stawiła się natychmiast na placu, i bój się rozpoczął, podczas którego wzmacniał nieprzyjaciel nieustannie swoją kolumnę coraz to nowemi oddziałami, które pod osłoną ciemnej nocy wciąż debarkowały w miejscach pagórkowatych, przez żołnierzy naszych niedostrzeżone. Bój trwał aż do godziny 5 zrana. Rossyanie stracili przytem 4.000 ludzi. Wedle opowiadania niewolników stracili oni również 24 działa, które zatonęły wraz z pontonami, na które były władowane. Sam Achmed basza widział ich jednak tylko 6. O znacznych stratach nieprzyjaciela świadczy nadto jeszcze i wielka liczba koni, które z całem osiodłaniem wypłynęły na brzeg od Dikili-Tach począwszy, aż do Maratynu, jak również świadczą o tem i ciała rossyjskich topielców, których woda w znacznej ilości unosi i pędzi. Nasze straty wynoszą 224 zabitych, 85 rannych i 31 żołnierzy zagubionych. Ponieważ siły nieprzyjaciela ciągle się pomnażały, brygada więc nasza po tak dzielnie stawionym oporze, zmuszoną była do cofania się. Z tem wszystkiem przeprawa ta wiele ofiar kosztowała Rossyan. Telegrafowałem przeszłej nocy szczegółowo o wszystkich środkach przedsięwziętych dla oparcia się dalszemu naprzód postępowaniu nieprzyjaciela. W odpowiedzi na wasz telegram, pospieszam dać zapewnienie, że nie będziemy żadnej szczędzić ofiary i że pilnie każdy ruch nieprzyjaciela śledzimy, ażeby udaremnić projekta przeprawy na innych punktach naszej rzeki".

Oto dosłowne brzmienie jedynego do tychczas biuletynu urzędowego o wojennych operacyach nad Dunajem. Wstrzymuję się od ściślejszych nad nim komentarzy. Uderza jednak to, że przeprawa przez Dunaj odbyła się jeszcze d. 27 czerwca, a biuletyn donosi o niej dopiero pod d. 3 lipca. Uderza dalej, że raport ten adresowany wprost do pałacu a więc *ad usum* sułtana i jedyny, jaki został publikowanym, choć pokazuje się z niego, że istnieją jeszcze inne telegraficzne depesze samego *Serdar-Ekrema*, które do publicznej wiadomości nie zostały dotąd podane.

Wczorajszy *Wakit* donosi, że wojsko rossyjskie, które w znacznej sile posunęło się do Biely, o trzy godziny od Sistowa, zostało tu na głowę pobite, pozostawiając na pobojowisku 7000 trupa. Od tej chwili, mówi *Wakit*, różnią się podania, jedne twierdzą, że pobite resztki tego rossyjskiego wojska, ścigane aż do Sistowa, wrzucone tu zostały do Dunaju i śmierć znalazły w nurtach rzeki; drugie, że Rossyanie zdołali się oprzeć w Sistowie, gdzie zacięcie i do upadłego się bronią. Rossyanie mieli prosić o krótkie zawieszenie kroków nieprzyjacielskich, dla uprzątnienia i pogrzebania swoich poległych, co im też zostało przyznane. W tej chwili zajęci są smutną tą pracą grabarze. Ale z tem wszystkiem, jak *Turquie* donosi, nieprzyjaciel ciągle się wzmacnia w Sistowie nowo przez Dunaj przeprawionemi oddziałami. Mniej szczęśliwymi, wedle tegoż dziennika, byli Rossyanie pod Totrakanem, gdzie również przeprawę tentowali, ale dywizya dzielnego generała Assef baszy udaremniła ten zamiar, jakkolwiek Rossyanie mieli się w bardzo znacznej znajdować sile.

Pułkownik Arthur bey (Zimmermann) wrócił pozawczoraj do Konstantynopola w towarzystwie podpułkownika Bogdanowicza, członka komitetu, porucznika Francuza p. Girard i p. Kalickiego. To, co wam dziś pobieżnie donoszę o pobycie pułkownika Arthur beja w Szumli i o losie korpusu polskiego jego kreacyi, mam z ust jednego z tych panów. Zdaje się więc, że to wiarygodne.

Owóż tedy pułkownik Arthur bej, stawiwszy się osobą własną w obozie pod Szumlą, nie został z razu wcale przez *Serdar-Ekrema* przyjętym. Dopiero za staraniem jakiegoś węgierskiego oficera, służącego w armii tureckiej, którego nazwiska przepomniałem, przyjął go Serdar. ale nadzwyczajnie zimno. Jakie z tego posłuchania odniósł wrażenie Arthur bej, powiedzieć nie umiem, ale to pewna, że od tej chwili, jak rozdąsany Achilles schował się pod namiot, i nie wychodził z niego, złożony chorobą, aż do wyjazdu statkiem *Lloyda* z Warny, na który trzeba było czekać tydzień cały.

Nadkompletnych oficerów, w liczbie około 30, poprzydzielano jednych do sztabu, drugich do rozmaitych pułków tureckich. Przy „korpusie", składającym się z głów około 120, między którymi niespełna 20 Polaków, pozostawiono 4 oficerów; a cały „korpus" oddano pod opiekę Nihad baszy, Bilińskiego, i umieszczono go na *musafirliku* (w gościnie) pod namiotami, bez broni, aż do dalszej decyzyi.

Pokazuje się dziś, że Arthur bej nie tylko sułtańskiego firmanu, ale żadnego do podobnej formacyi nie miał upoważnienia na piśmie.

Gen. Klapka miał przed swym wyjazdem posłuchanie i długą rozmowę z W. Wezyrem.

Dnia wczorajszego odbyła się wielka rada ministrów w pałacu, pod prezydencyą samego sułtana. Po niej zebrali się ciż sami na drugą radę u w. mistrza artyleryi, a przewodniczył jej *Szeik-ul-Islam*.

Petro Stojanów, redaktor zawieszonego *Napredaka*. zaczął wydawać nowe pismo bułgarskie *Czarygrad*.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Z Konstantynopola.)

Standard otrzymał z Konstantynopola dnia 6 lipca następujący telegram: Layard nie prosił, jak niektórzy twierdzą, Porty o pozwolenie, aby flota angielska mogła przepłynąć przez Dardanelle; dał jedynie Porcie do zrozumienia, że Anglia nie jest zadowolona z oświadczeń Rossyi co do Konstantynopola, i dla tego wysłała flotę do zatoki Bezika. Ale ukazanie się tej floty w zatoce Bezika wywołało pomiędzy Turkami wielkie oburzenie. W ogóle panuje między mahometanami a mianowicie w wyższych sferach wielka nienawiść ku Anglikom, których Turcy obwiniają, że jedynie własne interesa mają na oku a o Turcyę wcale się nie troszczą. Wielu wpływowych Turków oświadcza otwarcie: Turcya dobrze zrobi. jeśli, będąc zniewoloną do zawarcia pokoju. zrzeknie się rady i pomocy angielskiej i bezpośrednio rozpocznie z Rossyą układy. Takie teraz panuje usposobienie w Konstantynopolu. Do tego samego dziennika donoszą nadto, że proklamacya sułtana do Bułgarów w odpowiedzi na proklamacyę cara, wyjdzie wkrótce, i że jest napisana w tonie nadzwyczaj umiarkowanym. Odezwa ta mówi, że wszyscy. którzy się spodziewają wielkich rzeczy od Rossyi. źle na tem wyjdą. R o s s y a n i e m o - ż e o b d a r z y ć B u ł g a r ó w w o l n o - ś c i ą, g d y ż i s a m a j e j n i e p o s i a d a. Bułgarzy zostaną wnet uwolnieni z pod bicza inwazyi i ujrzą się pod rządami sprawiedliwości, równości, pokoju i dobrobytu. Odezwa ta, dodaje korespondent, jest umyślnie tak zredagowana. aby w niczem nie obrazić cesarza rossyjskiego. Można to uważać za wskazówkę, że Porta rokowań z Rossyą nie uważa za niepodobne.

(Mustehafiz.)

Korespondent *Kölnische Zeitung* pisze pod dniem 2 lipca: Wczoraj i dziś wysłano kolejami rumelskiemi większe oddziały wojsk do Adryanopola. Liczba żołnierzy, którzy wsiedli na okręty, wynosi podobno 15000, ale zdaje mi się, że liczba ta jest znacznie przesadzona. Żołnierze byli w ogóle dobrze uzbrojeni i ożywieni dość dobrym duchem. Wszystkie klasy wieku były pomiędzy nimi reprezentowane; widziałeś tam kilkunastoletniego chłopca, który z dumą spoglądał na swój nowy uniform a na zgrzybiałego starca, który uginał się prawie pod ciężarem broni. Patrząc na tych ludzi trzeba było mniemać, że już ostatnia klasa mustehafizów została powołana do broni, mimo że rząd temu przeczy. Gdym się przypatrywał wsiadaniu żołnierzy na okręty, przypomniały mi się żywo sceny, których w latach 1870 i 1871 tak często byłem świadkiem na nadreńskich dworcach koleji. Większego kontrastu nie podobna sobie wyobrazić. W Niemczech widziałeś wesołe twarze żołnierzy, słyszałeś głośne ożywione rozmowy, żarty, śpiewy. Tego wszystkiego na próżnobyś tu szukał. Milcząc, w żołnierskiej wyprostowanej postawie postępowały wojska na dworzec kolejowy w Stambule. Podzieleni przez swych oficerów. zajęli żołnierze miejsca w wagonach na wązkich siedzeniach i założywszy na krzyż nogi z spokojem oczekiwali odejścia pociągu. Kilku krewnych żegnało odjeżdżających żołnierzy. Tu i tam słychać było urwany głos komendy, zresztą w około panowała ponura cisza. Żadna piosnka, żadna ożywiona rozmowa nie rozweselała tej chwili rozstania. Z spokojną godnością siedzieli żołnierze w milczeniu na swych ławach, spożywali nędzną strawę obiadową, chleb i ser, lub marząc przypatrywali się niebieskim obłoczkom swych papierosów. Jakie myśli przepełniały w tej chwili serca tych biednych ludzi, z których zapewne ani jeden nie ma pojęcia o zasadach, w obronie których za kilka dni będzie musiał dać życie? Czy może myśl o familii pozostałej bez pomocy, myśl o żonie i dzieciach pozostawionych tam daleko gdzieś w Azyi wyryła na ich obliczach piętno takiej smętności? Mniej więcej w te słowa odezwałem się do mego towarzysza, redaktora pewnej gazety tureckiej. Ale ten spojrzawszy na mnie z zdziwieniem, odrzekł mi: „O czemże mają myśleć? Ich przeznaczeniem jest bronić państwa. Jeśli umrą, to... ej co o tem mówić *Allah bujuk dir, ne ister japar!* (Allah jest wielki, robi co chce!) Zdaje mi się, że człowiek ten miał słuszność.

(Redif basza.)

W miarę zwycięztw odnoszonych przez wojska tureckie, wzmacnia się na nowo stanowisko Redifa i Mahmuda baszów. Przeciwnicy ich milczą a w kołach tutejszych ambasad. pisze inny korespondent *Kölnische Zeitung*, odzywają się coraz częściej głosy uznające jaknajzupełniej dzielność i energię Redifa baszy. Redif basza umiał w azyatyckiej armii zapełnić luki. które powstały wskutek wysłania części wojska do Czarnogóry. Podczas gdy Rossyanie nie otrzymywali z tamtej strony Kaukazu żadnych posiłków, ze Stambułu wypływał jeden okręt za drugim. przewożąc do Erzerum i Batum wojska rezerwowe. Codziennie odjeżdżają ztąd posiłki do Tatar Bazardżyku a ztamtąd udają się do korpusu sofijskiego. Manewr ten jest zupełnie usprawiedliwiony, gdyż z całą pewnością można na to liczyć, że Rossyanie tamtędy będą usiłowali przejść przez Bałkan. W Niżu oczekiwany jest Sulejman basza. Wbrew powszechnym oczekiwaniom zaniechali Turcy marszu na Cetynię jakkolwiek tylko bardzo małe trudności mieli do pokonania. Zrobili to z względów politycznych. Dalszy pochod i zajęcie Cetynii zmusiłoby mieszkańców do ucieczki na terytorium austryackie a to spowodowałoby Austryę do interwencyi. Aby temu zapobiedz, zaniechano zajęcia Cetynii. O Saibie baszy powiada wspomniony korespondent, że w Yemen (w Arabii) okazał się dzielnym żołnierzem i spodziewa się po nim, że przybywszy do naddunajskiej armii tureckiej, weźmie się energicznie do dzieła, aniżeli Abdul Kerim, który już od kilku tygodni siedzi w swym namiocie, pali tytoń i leczy się z uporczywej choroby pęcherza. W miejsce

---

same kolana, a wyjmując z kieszeni spodni garście tytoniu, kładzie go na stół.

— Objedzie się bez łaski... proszę rób pan... prawdziwy *Papa Nikoła* *)

— Potem — mówi dalej pan Feliks nie puszczając mię do stołu z tytoniem a trzymając przed oczami na długim pręcie osadzony świderek — wprowadzam już ten grubszy, uważasz pan.

— Cha, cha, cha! — śmieje się Wróblewicz, biorąc mię pod rękę i odprowadzając na bok — nie słuchaj pan, co ten waryat gada o wierceniu. On sfiksował na punkcie poprawiania strzelb; hrabiemu, który się bawi jego błazeństwami, zepsuł już wszystkie dubeltówki, jak zaczął kręcić. I tego Mortimera zepsuje do reszty...

— Zobaczysz, no zobaczysz... będziemy próbować...

I znowu zaczęli się sprzeczać w tym samym guście jak poprzednio z tą różnicą, że teraz szło już o zdolności myśliwskie.

— Ty pudłujesz!

— Ty jeszcze lepiej pudłujesz!!... Pamiętasz tego kota?...

— A ty pamiętasz kaczora na stawie?...

Ledwie skończyli, a rzecz wyczerpali cały słownik polsko-rossyjskich epitetów używanych do wymyślania, gdy chłopiec wnoszący samowar do pokoju, nastręczył nową sposobność.

— Dajże na cukier! — mówi guberski sekretarz zasypując herbatę.

— Daj ty...

— Ja kupowałem wczoraj.

— Nie prawda, bo ja...

— Pozwólcie panowie — wtrącam wyjmując rubla i podając go zabrudzonemu facetowi — że ja was wyręczę.

*) Nazwisko fabrykanta tytoniu w Odessie.

— Niech Bóg broni! — krzyknie z energią, zatrzymując mi rękę Wróblowicz.

— A toby ładnie było — dodaje z powagą pan Feliks. — Uważasz pan, tu nie idzie o pieniądze, ale o prawdę; wczoraj ja dawałem, to dawałem...

— A bodajże mię dyabli wzięli, jeżeli to prawda mój staruszku! — rzecze z ironią Wróblowicz — Tryfon — woła na chłopaka — pójdź tu i powiedz, kto dawał wczoraj cukier, tylko świętą prawdę powiedz?

— Nikt nie dawał — rzecze zmieszany chłopak — panowie się sprzeczali, a ja nie mogąc się doczekać końca, wziąłem od Berka na kredyt...

— A widzisz staruszku, dawałeś, hę?

— O, o, o, ty bo młodzieniaszek!... Proszę pana, przypatrz się no jemu jak wygląda... uważasz pan, jakie to blade, wymokłe, a wszystko z łajdactwa... Gdyby nie mój eliksir Pirogowa, już dawno by go święta ziemia miała... A ja panie zdrów jak dąb, proszę pana spojrzyj na niego i na mnie... Patrz moje piersi — kończył uderzając się ręką.

— Co tam rozprawiać z waryatem! — zawoła mój sekretarz. Dość panu powiedzieć, on ma pięćdziesiąt cztery, a ja trzydzieści trzy... Jakie tu porównanie!

Tymczasem samowar dymił, a chłopak czekał przy drzwiach na pieniądze, korzystając przeto z ich kłótni dałem mu rubla, wysyłając po cukier.

Po herbacie, której oba współlokatorowie wcale sobie nie żałowali, pan Felix z całą powagą wziął się do kręcenia strzelby, a mój gospodarz uważał sobie za obowiązek gościnności zabawić mię grą swoją na skrzypcach.

— U stołonaczalnika*) z policyi grywamy koncerta co sobota — mówi strojąc swe skrzypce — pozwolisz pan zagram mu nasze podolskie szumki.

Na odgłos pierwszych pociągnięć smyczkiem, przyszła ochota psom w sieni rozpocząć rzewny akompaniament; do czego dodawszy zgrzyt świdrowanych luf strzelby i fałszywe tony owej szumki, którą się niezałując smyczka koncertant popisywał, możecie mieć wyobrażenie przyjemnie spędzonego wieczoru. Wyziew tytoniowego dymu tamował mi oddech, para z samowaru zasłaniała światło, a w izdebce było gorąco do niewytrzymania, bo cierpiący na reumatyzm pan Felix za nic w świecie nie pozwoliłby otworzyć drzwi lub okna.

— A co łaskawy panie, jakie skrzypce? — zapytał mię guberski sekretarz ocierając pot z czoła — antyk, rzadkość, prawdziwe werońskie. Popatrz no pan tu w środek co tam stoi napisane.

— „*Borgoni Verona a. d. 1635.* — przeczytałem przez wycięty esy.

— Dawali mi już trzysta rubli za nie...

— Czego ty durzysz ludzi! — odzywa się zajęty wciąż wierceniem pan Felix — i trzysta kopiejek nie warte.

— Przepraszam — rzeknę — Borgoniego wyroby płacą się wysoko.

— Albo one widziały kiedy Borgoniego, hę? Od Sokołowskiej dostał te kartkę i wlepił w ten grat, aby złapać jakiego głupca... Widziałem panie cały tydzień majstrował koło nich...

— Słuchaj pan tylko co on gada, a zajedziesz daleko... Sokołowska to taka sama ćma jak i on, opanował tę starą, karmi ją eliksirem Pirogowa, a głupia baba wierzy w niego jak w Boga... Zresztą, na co się zdało sprzeczać z waryatem! — kończył spuszczając struny i wieszając skrzypce na dawnem miejscu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

*) Tytuł urzędnika w rodzaju koncypienta.

Redifa będzie kierował ministerstwem wojny Mahmud Damat jako kaimakam (zastępca.) Rady wojenne odbywają się codzienn.e i trwają prawie zawsze od rana do wieczora.

(Zamknięcie parlamentu tureckiego.) Parlament turecki zagajony jak wiadomo z wielką pompą, został zamknięty cicho i bez wielkiej uroczystości. Można w tem nie bez słuszności widzieć rękę rządu, który zwołał parlament, aby mieć w nim ślepe narzędzie swej polityki zwłaszcza w obec mocarstw gwarancyjnych, zawiódłszy się jednak w swych nadziejach a jeszcze bardziej niezadowolony z wyradzającego się powoli samopoczucia tego zgromadzenia, chętnieby się go teraz pozbył. Słyszałem, powiada korespondent *Köln. Ztg.* od kilku znajomych deputowanych, że Achmed Vefik basza zamknął parlament kilku suchemi wyrazami. Ale dla publiczności zredagowano inną mowę, którą niby miał wypowiedzieć prezydent przy zamknięciu parlamentu. Mowa ta opiewa:

„Posiedzenie to jest ostatniem, gdyż dziesięciodniowe przedłużenie dziś upływa. Mianowaliśmy już naszych archiwaryuszy. Jakkolwiek się rozłączamy, zostajemy jednak reprezentantami narodu aż do chwili, w której naród obierze sobie innych reprezentantów. Oby Bóg dał najdłuższe życie naszemu dostojnemu władcy, który nam nadał konstytucyę. Zamykamy Izbę, prosząc Boga, aby wojskom ottomańskim dał zwycięstwo. Mimo trudnych czasów, w jakich żyjemy, i krytycznego położenia, w jakiem się znajdujemy rozważyła Izba w tym roku nader ważne sprawy. Tutaj wylicza mowca sprawy załatwione przez Izbę, które znajdzie czytelnik w wczorajszej korespondencyi naszej z Konstantynopola. „Co jednakże powiada w końcu mówca, największą nam chlubę przynosi, to owe mądre, godne i spokojne zachowanie się Izby. Przyrodzone zdolności, które okazali członkowie Izby, idee postępowe, w których obronie występowali i godność, jaką okazali podczas pierwszej sesyi, wzbudzają w nas nadzieję, że ci, którzy wezwani przez kraj zajmą nasze miejsca, wyświadczą krajowi bardzo ważne usługi“.

Jak deputowani sami zapatrują się na działalność parlamentu poznać można z mowy jednego z najzdolniejszych z pomiędzy nich Wassilaki effendiego Saraliotti. Mowa ta wypowiedziana krótko przed zamknięciem parlamentu opiewa: „Gdy przez Jego Mość, naszego ukochanego władcę, zostaliśmy powołani, aby stosownie do przepisów konstytucyi utworzyć pierwszy parlament, dziękowaliśmy Bogu za to, że ojczyzna nasza wstąpiła w szereg państw konstytucyjnych. Nikt z nas bowiem nie zaprzeczy, że państwo konstytucyjne jest jedyną polityczną instytucyą, podług której w naszem wieku oświaty i cywilizacyi ludy powinny być rządzone. Literatura, nauki i sztuki zmieniły postać świata, a skutkiem tego musimy uchylić czoła przed postępem i starać się, aby nasz piękny Wschód podnieść na najwyższy szczebel rozwoju. Nie powinniśmy o tem zapominać, że kiedy Europa była jeszcze pogrążona w barbarzyństwie, na naszym Wschodzie kwitnęły już nauki i sztuki. Z Wschodu pochodzi światło, które oświeciło cały okręg ziemski, a dzisiejsza europejska kultura jest kulturą naszego kraju. Europejczycy przejęli ją od naszych przodków (t. j. Greków nie Turków). Będąc wezwani do zbadania projektów rządowych i administracyjnych i do uchwalenia ustaw, któreby uszczęśliwiły naród, pracowaliśmy w tym kierunku przez trzy miesiące i naradzaliśmy się nad propozycyami rządu. Każdy z nas zrobił i wypowiedział to, co mu się zdawało być dla ojczyzny najkorzystniejszem i co mu podyktował jego najświętszy i najwyższy trybunał, to jest własne sumienie. Może być, że nie wiele zrobiliśmy. Ale gdy się uwzględni anormalny czas, w którym zostaliśmy powołani, niebezpieczeństwa, w których się nasza ojczyzna znajduje, a wreszcie nasze niedoświadczenie w tego rodzaju rzeczach, to bezstronny krytyk nie będzie nam robił zarzutów. Ani rząd nie miał dość czasu, aby nam przedłożyć więcej projektów, ani też my nie posiadaliśmy dość spokoju ducha, zwłaszcza że nieprzyjaciel depce już świętą naszą ziemię. Ale rząd i my dokonaliśmy wszystkiego, co dla takiej korporacyi jak nasza, wśród tych szczególnych a krytycznych okoliczności było możliwem. Niechaj ci deputowani, którzy zajmą nasze miejsca, jako wierny odblysk wolnej woli narodu, dokonają lepszych i pożyteczniejszych dzieł. W chwili, w której się rozłączamy a każdy z nas wraca do swego ogniska rodzinnego, zaklnijmy rząd, aby przeprowadził uchwalone przez nas ustawy, aby czynności jego nie były nigdy w sprzeczności z duchem konstytucyi. Niechaj rząd stara się o to, aby urzędnicy państwa byli ludźmi honorowymi, mniejsza o to, do której należą narodowości lub jakiego są wyznania. Różnica pomiędzy chrześcianinem, muzułmaninem i izraelitą powinna tylko istnieć w moszejach, kościołach i synagogach. Zaklnijmy wreszcie rząd, aby nieprzyjaciela Wschodu wypędził z naszego kraju, aby nie pozwolił naruszyć całości naszej ojczyzny i nie złożył broni dopóki by jej nie okrył chwałą. Niech żyje nasz ukochany władca, pierwszy konstytucyjny monarcha Ottomanów, sułtan Abduł Hamidhan.

KRONIKA

— **JE. p. Namiestnik**, hr. Alfred Potocki, przybył pozawczoraj o godzinie 11 przed południem do Czortkowa, gdzie Mu zgotowano bardzo serdeczne i uroczyste przyjęcie. U wstępu do miasta wznosił się gustowny łuk tryumfalny, przy której nader licznie zgromadzona ludność powitała pana Namiestnika. W ciągu swego pobytu w Czortkowie przyjmował hr. Potocki władze, duchowieństwo, szlachtę i korporacye autonomiczne. O pobycie JE. pana Namiestnika 12 bm. w Grzymałowie donoszą nam następujące szczegóły. U wjazdu do mostu ustawiony był łuk tryumfalny, na którym powiewały chorągwie państwa i kraju. Dwadzieścia cztery panienek w białych sukniach tworzyło szpaler. Reprezentacya miasta powitała pana Namiestnika, w którego towarzystwie znajdował się także dr. Kazimierz Grocholski i starosta skałacki. Pan Namiestnik był na obiedzie i nocował u państwa hr. Pinińskich. Wieczorem Grzymałów był rzęsiście iluminowany, a kapela miejscowa odegrała przed dworam hr. Pinińskich hymn austryacki i rozmaite melodye narodowe.

— **Grzegorz Kuniewicz Sawicki**, kapitan pierwszej klasy przy kołomyjskim batalionie milicyi krajowej, otrzymał z powodu przeniesienia w stan spoczynku charakter majora *ad honores*.

* **Konfiskata.** Tutejsza c. k. prokuratorya państwa skonfiskowała przedwczoraj wieczór nr. 160 *Dziennika Polskiego* i nr. 28 *Szczutka*.

* **Aresztowanie.** Z powodu procesu tutejszych socyalistów c. k policya lwowska uwięziła wczoraj i oddała do tutejszego c. k. sądu krajowego Leonidasa Zaklińskiego, słuchacza filozofii.

* **Samobójstwo.** Wczoraj w południe powiesił się na jabłoni w ogrodzie domu p. Mielnickiego przy ulicy Korytnej szeregowiec tutejszego 13 pułku ułanów. Przyczyna samobójstwa niewiadoma.

\+ **Pan Sacher-Masoch** ciągle jeszcze w modzie jest u Francuzów, a jego *recits de moeurs* z Galicyi znajdują gościnne miejsce w najlepszych dziennikach paryskich, co tylko nowym jest dowodem, jak dalece upadł smak w ojczyźnie Balzaca i Georges Sand. *Revue des deux mondes* od niejakiego czasu nie obdarzyła już swych czytelników ani Masochem ani Francozem, ale za to *Journal des Debats* zaczął drukować nową „bajkę galicyjską“ panu Sacher-Masocha z życia karpackich górali p. t. *Magasse, le Watacheko* w przekładzie panny Strebinger. Tak więc na tem samem miejscu, gdzie królował Jules Janin gdzie Dumas, Soulié, Georges Sand zachwycali czytelników swą szlachetną prozą i barwną imaginacyą, figurują teraz kreacye pana Sachera, i przedstawia się publiczności jako typ polskiej galicyjskiej damy *Madame Kauwigka* (tak!) oczywiście w nieodzownej „kacabajce.“

(*G*) **Zapiski dyecezyalne.** Ks. Józef Szuchowski, dotychczowy administrator g. k. probostwa w Strzałkowicach, instytuował się na gr. kat. kapelana w Bratkowcach. — Ks. Aleksy Malarkiewicz, dotychczasowy administrator gr. kat. probostwa w Borszowicach, objął administracyę gr. kat. probostwa w Berchach dolnych. — Ks. Cyryl Pasieczyński, dotychczasowy c. k. administrator w Bodnarce, instytuował się kanonicznie na gr. kat. kapelanię w Binczarowie. — Ks. Dymitr Wachniak, były zawiadowca gr. kat. kapelanii w Cucyłowie, objął administracyę gr. kat. probostwa w Wiszniowie. — Ks. Jakób Gutkowski, dotychczasowy zawiadowca gr. kat. kapelanii w Mszanie, przeniósł się jako taki do Manajowa. — Ks. Konstanty Hanuszkiewicz, dotychczasowy prywatny wikary przy gr. kat. probostwie w Spasowie, otrzymał dnia 18 maja b. r. kanoniczną instytucyę na gr. kat. kapelanię w Podróbcach. — Ks. Jan Marena, były zawiadowca gr. kat. kapelanii w Bani, instytuował się dnia 18 maja b. r. na gr. kat. beneficyum w Desznie. — Ks. Antoni Maślanik, dotychczasowy gr. kat. wikary w Leżajsku, przeznaczony został na zawiadawcę gr. kat. kapelanii w Dąbrówce.

(*F*) **O zakładzie naukowym** żeńskim pp. Benedyktynek w Przemyślu otrzymujemy następujące uwagi z poważnego źródła: Dnia 14 lipca b. r. odbył się w tutejszym zakładzie naukowym żeńskim u pp. Benedyktynek popis uczennic z nauki śpiewu i muzyki w sali nowo przybudowanej, ozdobionej wizerunkiem Najjaśniejszego Pana, uwieńczonym kwiatami, w przytomności c. k. starosty p. Seidlera, c. k. radcy p. Olszewskiego, p. burmistrza dra Waygarta, c. k. inspektora szkół p. Petryki i c. k. dyrektora zakładu ks. kanonika Łękawskiego w obec bardzo licznej publiczności. Program popisu przez nauczyciela śpiewu i muzyki p. Ratyńskiego wykonanym został przez uczennice z wszelką starannością i z zupełnem zadowoleniem słuchaczy, szczególnie trudny utwór Szuberta *Miryamy hymn zwycięstwa* jako popis choralny zyskał powszechne uznanie. Po zakończeniu tego popisu, przystąpiono do odczytania klasyfikacyi w siedmiu klasach szkoły wydziałowej i rozdawania nagród i pochwał dla wyszczególniających się uczennic w drugiem półroczu szkolnem 1877; przy której to sposobności powzięto przekonanie, że znaczna część uczennic zasłużyła sobie na wyszczególnienie. W ogólności przyznać trzeba, że zakład naukowy żeński w Przemyślu pod światłem kierownictwem znanego z gorliwości i poświęcenia księdza kanonika Łękawskiego, przy pomocy zacnych księży katechetów obu obrządków i wyborowych nauczycieli i nauczycielek, do których także i zakonnice należą, zjednał sobie powszechne uznanie i zaufanie, w skutek czego liczba uczennic z każdym rokiem wzrasta, i to w bardzo znacznym stosunku, bo od trzech lat prawie o 100 co roku, w skutek czego dyrekcya zakładu zmuszoną była w ostatnim roku utworzyć w pierwszej, drugiej, i trzeciej klasie paralelne oddziały. Do zakładu przybywają uczennice nawet z odległych stron kraju, a wiele z przybywających znajduje umieszczenie w klasztorze pp. Benedyktynek za miernem wynagrodzeniem, i prawdziwie macierzyńską opiekę przełożonej klasztoru ksieni Leonardy Hammermüller, która bezpłatnie przyjęła także kilkanaście sierót do klastoru. W ubiegłym roku szkolnym pobierało nauki w szkole wydziałowej 621, w szkole ćwiczeń 132, w ogródku Fröblowskim 42, zaś w seminaryum 86, razem 881 uczennic, między temi 226 izraelitek.

— **Wystawa szkolna.** Staraniem Towarzystwa wzajemnej pomocy naukowej słuchaczów Akademii technicznej otwartą zostanie jutro w auli c. k. gimnazyum Franciszka Józefa przy ul. halickiej, wystawa szkolna rysunków, modeli i t. p. prac wykonanych jedynie przez słuchaczów tutejszej Akademii. Wystawa ta trwać będzie ośm dni t. j. do 24 b. m. włącznie i otwarta będzie co dnia od godziny 10 do 1 przed południem i od 4 do 7 po południu. Wstęp wolny.

— **Szpital dla dzieci.** Dnia 14 b. m. odbyło się drugie walne zgromadzenie Towarzystwa opiekującego się szpitalikiem św. Zofii. Wybrano komitet składający się z następujących osób. Przewodnicząca księżna Jadwiga Sapieżyna. Członkowie komitetu hrabina Zofia Siemińska, Katarzyna Wieczyńska, Xawery Petrowicz, Alfred Młocki, ksiądz dr. Józef Weber, ksiądz Leonard Solecki, dr. Józef Wernicki, dr. Bolesław Głowacki, dr. Władysław Jakób Balko, Ferdynand Rosenbusch, Piotr Miączyński, dr. Bernard Goldman. Kotrolorami wybrani Otto Hausner, dr. Zdzisław Marchwicki. Zarazem upoważniono komitet do odstąpienia własności domu pod l. $37^2/_4$ za wynagrodzeniem kontraktem ustanowionem i polecono komitetowi dołożyć starania, żeby jak najkorzystniejsze uzyskał warunki, w końcu upoważniono komitet do podjęcia pożyczki 10.000 zł. przez Sejm szpitalikowi św. Zofii przyznanej.

— **Ułaskawienie więźniów**, o którem doniósł nam wczoraj prywatny telegram z Wiednia nastąpiło wskutek najwyższego postanowienia z 11 b. m. Wskutek tego aktu łaski monarszej odzyska wolność 37 więźniów z lwowskiego domu kary u Brygidek, 17 kobiet odsiadujących karę w zakładzie Maryi Magdaleny i 15 więźniów z domu kary w Wiśniczu.

— **Grant** były prezydent Zjednoczonych stanów Ameryki zwiedza jak wiadomo Europę i wkrótce ma przybyć do Wiednia.

— **Trójka kardynalska.** Wiadomo że w Rzymie utrzymuje się odwieczne podanie, że skoro jeden kardynał umrze, to w przeciągu najbliższych trzech miesięcy umrą także dwaj inni członkowie św. kolegium. Podanie to sprawdziło się bardzo często, a w najnowszym czasie znowu zyskało podstawę. Dnia 6 grudnia umarł kardynał Antonelli, dnia 20 tegoż miesiąca, a więc w dwa tygodnie po nim umarł kardynał Fernandez, w pięć dni zaś po Fernandezie pożegnał się z tym światem kardynał Patrizi. Bieżącego roku umarł 21 kwietnia kardynał Vanicelli, w tydzień po nim kardynał Trevisonato, a nim minął fatalny termin trzymiesięczny, uzupełnił trójkę kardynał Angelis, który umarł kilkanaście dni temu. Obecnie wakuje znowu pięć kapeluszy kardynalskich. Angelis jest 117 kardynałem, który umarł pod pontyfikatem obecnego papieża.

— **Rzeźbione zęby.** W tych ciężkich czasach kanikularnych, kiedy wojna idzie leniwo, a wąż morski przejadł się już czytelnikom, dzienniki francuskie wymyślają najrozmaitsze „fakta.“ Jeden taki „fakt“ opowiada z poważną miną *Figaro* paryski. Oto w jednym z hotelów w Plymouth bawić ma obecnie pewna Angielka, która w roku 1857 podczas powstania Indyan, jako ośmnastoletnia śliczna dziewczyna z pysznemi ząbkami dostała się do niewoli Czerwonych Skór. Kacyk plemienia kazał swej białej niewolnicy wyrzeźbić zęby, a mianowicie każdy z zębów został snycerską sztuką zmieniony w kształt jakiejś figurki z gry szachów. Snycerz indyjski pracować miał po ośm dni nad każdym zębem młodej Angielki.

GOSPODARSTWO I HANDEL

○ **Ruch na kolejach galicyjskich** utrzymuje się na wysokości zeszłych tygodni. Transporty bydła znaczne. Popyt na zboże wzmaga się, na spirytus mały. W ubiegłym tygodniu płacono: za 100 kilogramów pszenicy 10 zł. do 13 zł., żyta 7·50 zł. do 8·50 zł., jęczmienia 5·50 zł. do 7·40 zł.. owsa 5·25 zł. do 7·50 zł., kukurudzy 5 zł. do 7·50 zł., grochu kuchennego 8 zł. do 8·50 zł., fasoli 8 zł. do 8·25 zł.. wyki 5 zł. do 5·25 zł.. koniczyny 30 zł. do 45 zł, rzepaku zimowego na sierpień, wrzesień 14·75 zł. do 15·50 zł., za 10,000 litrostopni spirytusu 32·30 zł. w. a. — Ruch towarowy na koleji Karola Ludwika wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym ogółem około 24,000.000 kilogramów i 5.434 sztuk bydła. Na tę cyfrę transportu składały się: zboża różnego rodzaju około 8,064.000, mąki i wyrobów mącznych około 581.000, drzewa budulcowego i opałowego około 391.000, nafty i wosku ziemnego około 15.500, spirytusu około 45.700, jaj około 346.000, węgli kamiennych około 746.000 kilogramów, na resztę złożyły się różne towary, tudzież około 556 sztuk wołów, 4.833 sztuk nierogacizny i 45 koni. — Ruch towarowy na kolei Lwowsko-Czerniowieckiej wynosił w ubiegłym tygodniu ogółem 9,249.100 kilogramów i 7.300 sztuk bydła, z czego przypada na ruch ku Zachodowi 5,971.500 kilogramów, 1,846 sztuk wołów, 3,723 sztuk nierogacizny i 1731 sztuk różnego bydła, zaś na ruch ku Wschodowi 3.277.600 kilogramów. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 3,735.200, mąki i wyrobów mącznych 150.000, spirytusu 115.700, produktów zwierzęcych 79.800, drzewa budulcowego, opałowego i desek 2.012,600, kamieni 417,500, wapna 3.300, węgli kamiennych 1,116.900 kilogramów, na resztę złożyły się różne towary i bydło. — Ruch towarowy na kolei Arcyksięcia Albrechta wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym i z dowiezionemi przez inne koleje towarami, ogółem 3,031.230 kilogramów i 535 sztuk bydła. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 62.286, mąki i wyrobów mącznych 110.180, drzewa budulcowego i opałowego 1.098.706, nafty i wosku ziemnego 5.660, spirytusu 13.710, jaj 1.384, piwa 1.220, soli 28.839, wapna 4.000, kamieni 60.000, żelaza 5.060, szmat 5.500, próżnych worków 520 kilogramów, na resztę złożyły się różne towary, tudzież 288 sztuk wołów, 71 sztuk cielął i 276 sztuk nierogacizny. — Ruch towarowy na 1szej węgiersko-galicyjskiej kolei wynosił w czasie od 15 do 31 maja 1877 ogółem 2,104.213 kilogramów. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 571.797, mąki i wyrobów mącznych 71.987, wiktuałów 42.874, towarów kolonialnych 14.028, mięsa 3.588, piwa i wina 17,602, spirytusu 28.693, manufaktów 6.306, skór 3.093, lnu i przędziwa 20.076, tytoniu 25.271, soli 68.035, drzewa budulcowego i opałowego 769.555, żelaza 34.456, nafty 18.583, wosku ziemnego 6.870, kwasów 18.815, odpadków 32.395, wód mineralnych 1.685, kamieni i wapna 27.497, próżnych naczyń 10.157, różnych towarów 92.194, bydła rogatego 26.508, nierogacizny 181.545 i koni 10.600 kilogramów. — Ruch towarowy na koleji Dniestrzańskiej wynosił w czasie od 15 do 31 maja 1877, ogółem 2,189.276 kilogramów. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 499.572, mąki i wyrobów mącznych 107.898, wiktuałów 37.247, towarów kolonialnych 57.847, mięsa 28,898, piwa i wina 46.232, spirytusu 21,769, manufaktów 11.963, skór 11.830, lnu i przędziwa 8.096, tytoniu 3.950, soli 161,315, drzewa budulcowego i opałowego 296.722, żelaza 55.874, nafty 150.497, wosku ziemnego 244.268, świec 18.516, koksu 10.000, kwasów 72.396, odpadków 31.229, kamieni i wapna 36.220, próżnych naczyń 49.930, różnych towarów 158.225, bydła rogatego 31.824, nierogacizny 30.968 i koni 7.000 kilogramów.

* **Wystawa lwowska.** Sekcya 28 wystawy krajowej obejmująca grupę 31, t. z. „pracę kobiet“ odpowiadając na różne zapytania pojedyńczych wystawców i interesantów, podaje swoim delegatkom następujące objaśnienia, tyczące się wystawy: a) Czas nadsyłania deklaracyi wprawdzie już upłynął, jednakże bacząc na dobro i świetność wystawy, sekcya postara się u głównego komitetu, aby spóźnione deklaracye przyjęte być mogły. b) Osoby posiadające przedmioty, mogące być wystawione, a wykonane rękami kobiet, zechcą zażądać od delegatek lub komitetu wystawowego dwóch deklaracyj, które wypełnią i obie przeszlą pod opaską do „głównego komitetu wystawy w Zakładzie Ossolińskich we Lwowie“ w czasie jak najkrótszym. c) Jeżeli w okolicy której z delegatek, włościanki zajmują się osobnym jakim przemysłem domowym jako to: wyrobem koro-

nek, haftami ubrań własnych, tkaniem płócien, wełnianych kocyków i t. p. choćby praca ta nie była doskonałą, jeśli tylko zasługuje na poparcie — raczą te delegatki ułatwić włościankom przesłanie tych przedmiotów, podpisując ich deklaracye, a nawet i nabywając przedmioty, które mogłyby być sprzedane na wystawie. d) Deklaracyę jedną zwróconą sobie przez komitet wystawowy, zechcą delegatki zachować u siebie, aby w czasie oznaczonym wraz z przedmiotem nadesłać do komitetu wystawy. c) Sekcya jeszcze raz uprasza szanowne delegatki, aby dołożyły całej gorliwości swojej w popieraniu wystawy, która podniesienie przemysłu krajowego, a zatem istotnie dobro kraju ma na celu.

* **Dochód kolei Karola Ludwika** wynosił od 1 do 10 lipca b. r. na linii krakowsko-lwowskiej 273.947 zł. na linii brodzko-podwołoczyskiej 81.986 zł., razem na obu liniach 355.934 zł. Od początku bieżącego roku aż do 10 lipca wynosił dochód na obu liniach razem 4,759.116 zł.

Z TEATRU WOJNY

Lwów, 16 lipca.

Z Petersburga donoszą że przednie straże rossyjskie dotarły już z Tirnowy aż pod Gabrowę, miasteczko w Bałkanach, zamieszkane prawie wyłącznie przez ludność bułgarską. W Gabrowie kończy się szosa tirnowska, i ztamtąd już tylko leśnemi drożynami i manowcami dostać się można do oddalonego o trzy mile wąwozu Szybka, kędy prowadzi droga za Bałkan do urodzajnej doliny Kazanłyku. W Kazanłyku zaczyna się znowu szosa wiodąca do Filipopola. Wąwóz Szybka należy do najważniejszych przejść w Bałkanach, łączy on bowiem najkrótszą drogą dolinę Dunaju z doliną Marycy. Ale komunika-Gabrowy z Kazanłykiem jest tego rodzaju, że większe masy wojsk poruszać się na niej nie mogą. Oddział rossyjski, który dotarł do Gabrowy może być przeto przednią strażą mniejszych ruchomych kolumn jak n. p. legionu bułgarskiego i lekkiej kawaleryi kozackiej. *Gros* armii rossyjskiej, chcąc dostać się na tamtą stronę Bałkanu, musi używać przejść położonych dalej ku wschodowi a prowadzących do Sliwna i Ajdos.

Pochód Rossyan z Tirnowy w kierunku południowym ma więc tylko drugorzędne znaczenie, a główne operacye rossyjskie muszą być skierowane przeciw czworobokowi fortecznemu, przedewszystkiem zaś przeciw Ruszczukowi. Jakoż wszystkie wiadomości mówią zgodnie, że atak na Ruszczuk jest bardzo bliski. Główna kwatera rossyjska przeniesiona została z Zimnicy do Frateszti tuż pod Giurgewem, a awangarda armii stoi już pod Rasgradem. Atak na Ruszczuk nastąpi równocześnie z dwóch stron od Dunaju i od strony lądowej. Dopiero po zupełnem osaczeniu Ruszczuku mogą Rossyanie rozpocząć operacye przeciw armii polowej tureckiej, która skoncentrowana jest pod Szumlą.

O pochodzie Rossyan w Bułgaryi donosi *Deutsche Ztg.* w telegramie z 13 lipca: Carewicz wyruszył z Bieli dwiema drogami przeciw zachodniej stronie Ruszczuka, W. X. Włodzimierz poszedł więcej ku południowi, prawdopodobnie na Rasgrad, aby przeciąć komunikacyę z Szumlą i wejść w kontakt z armią dobrucką. W. X. Mikołaj idzie prosto ku Bałkanom drogą na wąwóz Szybka. Mniejszy korpus wysłany być ma w kierunku Sofii, aby powstrzymać wojska tureckie nadciągające z Czarnogóry. Wyżsi oficerowie rossyjscy utrzymują, że oblężenie Ruszczuku potrwa dwa miesiące.

Z Zimnicy donoszą 13 lipca: Armia rumuńska pozostanie na stanowisku obronnem, aby jednak módz oprzeć się zaczepce ze strony załogi widdyńskiej, wzmocnioną zostanie korpussem rossyjskim 8000 ludzi, należących do różnych rodzajów broni. Działaniami w Bułgaryi środkowej kieruje tymczasowo gen. Krüdener III. Doniesienia dzienników angielskich o rozdzieleniu armii rosysjskiej na trzy części z samodzielnemi skrzydłami z pewnością nie pochodzą z głównej kwatery rossyjskiej.

Turecki minister marynarki Reuf basza zwiedza w towarzystwie Alego baszy, gubernatora Adryanopola, fortyfikacye tego miasta. Fortyfikacye te rozciągają się aż do punktów: Arnankoi. Bazyuk, Demirdes. Hadirlik i Boczuk-Tepe. Obronę przejść bałkańskich powierzono po większej części landwerze i korpusowi ochotników.

Flota turecka z Czarnego morza usiłuje dostać się do delty Dunaju, aby odciąć Rossyanom w Dobruczy komunikacyę z Rumunią. Komendant rossyjski w Sulinie kazał wskutek tego zamknąć ujścia Dunaju torpedami.

— O zajęciu Tirnowy przez Rossyan otrzymał *Tagblatt* z Yaliz-Köi pod Tirnową następujące szczegóły: „W ostatnią sobotę po południu otrzymał musteszarif wiadomość, że trzy kolumny rossyjskie maszerują w kierunku Tirnowy. Said basza mając do dyspozycyi tylko cztery bataliony piechoty i kilkaset jeźdźców salonickiego pułku żandarmeryi wraz z pięciu działami polnemi kazał rozpocząć ogień na Rossyan, skoro się pokazali, lecz ci opanowali wnet wzgórza dominujące nad Tirnową i zaczęli rzucać na zupełnie otwarte miasto pociski zapalne. Wtedy Said basza rozkazał swemu wojsku opuścić miasto, gdyż miał do czynienia z ośmiu batalionami i dwunastu szwadronami jazdy wraz z dwiema bateryami. W poniedziałek połączył się Said z Savfetem baszą, który z dwudziestu batalionami zajął niedaleko Kesrowy i Osmanbazaru oszańcowane stanowisko. Turcy, którzy się cofnęli w największym porządku mieli w ogóle mało rannych, pomiędzy tymi jednego oficera. Tirnowa jest wprawdzie obsadzona przez Rossyan, ale ich oddziały zapędzają się zaledwo kilka mil od Tirnowy w kierunku wschodnim i południowym. Tutaj nie widać wcale Rossyan. Zaledwie wojska tureckie opuściły Tirnowę, gdy Bułgarzy napadłszy na pozostałych w mieście muzułmanów zaczęli się na nich dopuszczać najokropniejszych okrucieństw. Nietylko spalili wszystkie domy muzułmańskie, ale zamordowali w samej Tirnowie sześćdziesięciu mieszkańców tureckich. gwałcili kobiety, odrzynali im piersi a dzieci rzucali w płomienie. Przedewszystkiem kobiety bułgarskie rozwścieklone były przeciw własnej płci i popychały swych mężów do coraz większych okrucieństw. Rossyanie nie przeszkadzali temu, lecz przeciwnie dodawali zachęty. Dorosłych mahometan zmuszali Rossyanie do przywdziania sukni europejskich i do towarzyszenia armii. Wszystkie miejscowości pomiędzy Sistową a Tirnową zamieszkane przez Turków stały się pastwą płomieni a meczety zostały zburzone. W Bataku, Wrsul, Nikup, Trembesz i Frenszhissar zostali wszyscy Turcy bez różnicy wieku i płci w pień wycięci. W ostatniej miejscowości, gdzie się znajdują wielkie magazyny militarne, eksplodowała wieża, w której było 500 skrzyń prochu. Przeciw chrześcijanom panuje z tego powodu pomiędzy Turkami ogromne oburzenie, ale władze rozwijają chwalebną energię. Serce pęka na widok panującej tu nędzy, na której opisanie nie ma wyrazów. Około sto tysięcy ludzi jest bez dachu. Rząd turecki zaopatruje wszystkich w żywność.“

W ślad za doniesieniem *Agence Havas* i *Polit. Corresp.*, że konsul angielski ze Skodry albańskiej mr. Queen udał się do głównej kwatery czarnogórskiej w Orjaluka, aby pośredniczyć w zawarciu rozejmu, zapowiadają prywatne depesze nowy ruch zaczepny Czarnogórców. Jakiś nie zarekomendowany bliżej Pero Pejowicz pobić miał 10 b. m. Turków nad Tarą w kolaszyńskim okręgu w Hercegowinie, a książę Nikita. odpocząwszy po znojach przyspieszonej nieco podróży z Ostryga do Oranidołu, zarządzić miał koncentracyę kilku batalionów pod Niksiczem, celem ponowego oblęgania tej fortecy. Tymczasem Sulejman basza ambarkuje spokojnie swoją dywizyę na 27 statków w Antivari, skąd wojska przewiezione być mają drogą na Salonikę do Bułgaryi. Dywizya Mehmed Alego baszy oddala się coraz bardziej od granic czarnogórskich, maszerując ku Sienicy. U południowych granic Czarnogóry, w okolicach Spużu i Podgorycy, pozostaje tylko słaba dywizya Ali Saiba baszy, aby bronić Albanii od napadu wroga. Turcy nie przypisują Czarnogórcom żadnej ofenzywnej siły, kiedy nie zważając na ich pogróżki wznowienia kroków wojennych, odbijają spokojnie od brzegów Karadaghu; sokoły czarnogórskie mają tak podcięte szkrzydła, że daleko wzlecieć nie mogą. Ale kniaź Nikita, który rolę sułtańskiego wasala zamienił na rolę podrzędnego organu rossyjskiej głównej kwatery, pełni tylko „służbę“, usiłując zatrzymać legiony tureckie nad granicami swego kraiku. Takie a nie inne znaczenie mają owe szumne zapowiedzi nowej kampanii czarnogórskiej, rozgłoszone z wielką skwapliwością, przez organa słowiańskie. Dobra by to była rzecz dla armii rossyjskiej, gdyby kilku tysięcom niedobitków czarnogórskich udało się trzymać na uwięzi wypróbowaną w bojach 30 tysięczną armię turecką! Z Cetynii donoszą *Pressie*, że po odejściu Sulejmana i Mehemeda Alego baszów jeszcze u granic Czarnogóry pozostanie 38 batalionów tureckich, które oszańcowują się na swych pozycyach. Przeniesienie Sulejmana baszy na bułgarski teatr wojny, nastąpiło, jak donoszą, na wyraźne żądanie sułtana, który poruczył mu komendę armii polowej. podczas gdy Abduł Kerim pozostanie w Szumli i ztamtąd kierować będzie operacyami na teatrze wojny.

Po dniach uniesień i radośnego szału z powodu łatwych sukcesów w Armenii, nastała teraz dla Rossyan chwila rewelacyj i rekryminacyj. Wszyscy szukają przyczyn tak nagłego zwrotu i znajdują je po części w kolosalnych defraudacyach. jakich dopuszczać się mieli naczelni zawiadowcy, po części w w niezdolności i niskich ambicyach wodzów rossyjskich w Armenii. Dopiero teraz dowiadujemy się, że armia kaukaska często cierpiała głód, że operacyom brakło jednolitego planu. że każdy z wodzów czterech kolumn operacyjnych dbał tylko o własne powodzenie i nie troszczył się wcale o los swoich kolegów. Łatwe zdobycie Ardahanu, które przyniosło laury generałowi Heimannowi, obudziło zazdrość generała Dewla, komendanta kolumny achałcyskiej, który zajęcie tej twierdzy uważał za swój monopol, a poruczeniem tego zadania Heimannowi czuł się mocno dotkniętym. To łatwe zdobycie Ardahanu było jak się pokazuje nieszczęściem dla Rossyan, gdyż jemu to zawdzięczyć mają Turcy, że W. X. Michał zapragnął zdobyć także Kars *a la minute*, a skoncentrowawszy w tym celu całą prawie armię w tym jednym punkcie naraził oba skrzydła swej armii na klęskę. Także Tergussaków (którego dzienniki od czasu jego odwrotu zaczęły nazywać Tergukasowem) i Okłobzio działali na własną rękę, mało się troszcząc o swych kolegów tak, że jednolite działanie stało się niemożliwem i lekceważeni Turcy, wzmocniwszy się posiłkami, mogli pobić jednego generała po drugim i zmusić ich nietylko do zaniechania ofenzywy, ale nawet po części wyprzeć po za granice swego kraju. Rossyanie nie dają jednak jeszcze za wygraną i zamierzają wkrótce rozpocząć nową wyprawę do Armenii, tym razem z znacznie zwiększonemi siłami. Jak donosi korespondent *Wiener Abendpost*, wysłano już na azyatycki teatr wojny dywizyę saratowską liczącą 12.000 ludzi i 20.000 kozaków dońskich trzeciego powołania. Tym sposobem armia operacyjna wzrośnie do liczby 150.000 ludzi. Mówią, że generał Loris-Melikow podał się do dymissyi i zażądał, aby go postawiono przed sąd wojenny, przed którym mógłby się usprawiedliwić z zarzutów. Jako następcę jego wymieniają księcia Swiatopełka Mirskiego, który dotychczas dowodził dywizyą w centrum armii. Także plan przyszłej kampanii ma uledz radykalnej zmianie. Pierwszym przedmiotem operacyj ma być teraz Batum, w którym Rossyanie, może słusznie, upatrują źródło swych niepowodzeń. „Batum, powiada ultrarossyjski korespondent *Nordd. Allg. Ztg.*, jest dla naszych operacyj w Małej Azyi tem, czem był Metz na tyłach armii niemieckiej w roku 1870, a nawet trudniejszym jest do zdobycia od Metzu, dopóki otrzymywać może posiłki i żywność drogą morską. Rossyanie przyszli teraz do przekonania, że twierdzy tej ani lekceważyć, ani sparaliżować nie można, lecz że trzeba ją atakować na seryo, podobnie jak Kars. Niepomyślny wynik kampanii azyatyckiej, tak świetnie rozpoczętej, przypisać trzeba wyłącznie tej twierdzy Batum. Na szczęście, mówi dalej rzeczony korespondent, wynik ten niejest następstwem wielkiej stanowczej klęski, tylko skutkiem drobnych porażek, poniesionych na różnych punktach a jeżeli dzienniki zachodnio-europejskie piszą już, że kampania w Małej Azyi w tym roku już się skończyła, to źle są poinformowane. Rossyanie inaczej wezmą się do dzieła, a że się wezmą to nie ulega wątpliwości.“

Armia turecka w Azyi ograniczać się będzie na razie na defenzywie i „z bronią do nogi“ stać będzie na granicy kaukaskiej. starając się ile możności dopomagać powstańcom. Powstanie na Kaukazie wzmaga się; przyznają to nawet dzienniki rossyjskie, a *Gołos* donosi z Tyflisu, że codziennie przybywa tam wiele rodzin rossyjskich z prowincyi, chroniących się przed powstańcami. W razie, gdyby powstanie przybrało takie rozmiary, że zatrudniłoby znaczniejszą część armii operacyjnej rossyjskiej, wysłaliby Turcy prawdopodobnie część swej armii na pomoc wojskom walczącym w Bułgaryi.

Sir Arnold Kemball, *attaché* wojskowy w głównej kwaterze Mukhtara baszy, ma wkrótce przybyć do Stambułu, aby ambasadzie tureckiej zdać szczegółowy raport z przebiegu i wyniku kampanii armeńskiej. Generał Klapka, który w ostatnich czasach również przebywał w armii Mukhtara, przybył temi dniami do Wiednia.

Usiłowanie Rossyan dania odsieczy Bajazydowi skończyło się według depeszy *Reuter Office* z Erzerum z 13 lipca odwrotem Rossyan po trzechgodzinnej bitwie. Nieprawdziwą przeto była wiadomość rossyjska o oswobodzeniu garnizonu z cytadeli bajazydzkiej. Trzyma on się tam dotychczas, ale się nie przebił.

OSTATNIA POCZTA

Najjaśniejszy Pan stanął 12 b. m. w Monachium, gdzie oczekiwali Go Najdostojniejsza księżna Gizela z małżonkiem, książę Luitpold i personal poselstwa austryacko-węgierskiego. W południe tego dnia przybyła Najjaśniejsza Pani z Feldaffing do Monachium. Nazajutrz Najjaśniejsi Państwo wyjechali do Feldaffing w towarzystwie księżnej Gizeli i księcia Leopolda.

Italie, która od niejakiego czasu zajmuje się często stosunkami kościoła polskiego, choć jak powiedzieliśmy czerpać się zdaje ze źródeł nie bardzo wiarygodnych, podaje dziś w swych *Dernieres Nouvelles* następujący komunikat: „Pewien dziennik poranny ogłasza telegram wiedeński, donoszący o zbliżeniu między Watykanem a Rossyą. Dziennik ten dodaje nawet, że Watykan napomniał już kler polski, aby porzucił wszelkie nieprzyjaźne stanowisko wobec Rossyi. Myśmy pierwsi donosili o tym zwrocie. Jesteśmy dziś w położeniu podać wskazówki, czerpane z dobrego źródła. Nim jeszcze wiadomo było o krokach podjętych celem zbliżenia się Watykanu do Rossyi, pewien biskup polski, który uchodzi za stronnika Rossyi, przesłał do Watykanu memoryał, w którym podniósł dobrą sposobność otrzymania od rządu rossyjskiego pewnych ustępstw w obecnej chwili. Memoryał ten dodawał uwagę, że aby dopiąć tego celu, należałoby koniecznie. aby kler polski powstrzymał się od swej zaciętej opozycyi w obec Rossyi. Kardynał Simeoni kazał odpowiedzieć temu biskupowi, że stolica Apostolska nigdy nie doradzała nieposłuszeństwa w obec władz istniejących. Odpowiedź tę wytłumaczono w duchu pojednawczym i rozesłano ją po wszystkich dyecezyach. Biskupi i ordynaryusze polscy, którzy już nieraz padli byli ofiarą mistyfikaayi, udali się zbiorowo do Watykanu z zapytaniem. jaką doniosłość przypisywać należy komunikacyom owego biskupa? Stolica św. odpowiedziała, że nigdy nie głosiła rokoszu, że pragnie. aby wszyscy pełnili swój obowiązek wobec państwa, że jednakże nie należy mniemać, jakoby papież cofał swe protestacye lub zrzekał się praw kościoła, pogwałconych przez Rossyę. Stolica św. dodała, że nie ma żadnych nowych instrukcyj do udzielenia, że jednak na wypadek, gdyby rząd rossyjski cofnął niektóre zarządzenia nienawistne kościołowi katolickiemu. byłoby rzeczą naturalną. aby katolicy i duchowieństwo użyczyli mu w zamian swojego wsparcia. Oto, jak się rzecz ściśle miała“.

Korespondent *Deutsche Ztg.* donosi z Warny 4 lipca, że t. z. legion polski rozwiązał się zupełnie. Historyę tego rozwiązania nadeszle nam niezawodnie nasz korespondent stambulski.

Mémorial Diplomatique zapewnia, że ks. Gorczakow przeciwny jest nawet chwilowemu obsadzeniu Konstantynopola przez wojska rossyjskie. Skoro wojska rossyjskie przeforsują Bałkan, zaproponuje ks. Bismarck 6-tygodniowe zawieszenie broni, na które car się zgodzi. Już teraz obiegają głuche wieści, że między carem a sułtanem toczą się tajne rokowania pokojowe.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Petersburg, 15 lipca. Urzędowy biuletyn z Kaukazu donosi, że 13 lipca generał Abhazow rozpoczął zaczepne działanie (przeciw powstańcom — *Red.*). Dwie kolumny przeszły z Pokwali i Tkwarczeli na prawy brzeg Ghilisgi, wypędziły nieprzyjaciela z oszańcowanej pozycyi i odparły go za Mokwę. Straty rossyjskie nie są znaczne.

Generał Tergussakow donosi, że przy odwrocie jego kolumny do Bajazydu, miasto było tak zburzone, a powietrze gnijącemi trupami tak zepsute, że wojska rossyjskie nie mogły tam dłużej pozostać.

Konstantynopol 15 lipca. Ismaił basza i Faik basza przygotowują się do wkroczenia na terytoryum rossyjskie w kierunku Erywanu.

Rossyanie ciągle się koncentrują na północ od Karsu.

Rossyanie w Bajazydzie ciągle jeszcze stawiają opór.

Wiedeń, 16 lipca. (*Tel. pryw.*) Według starej *Presse* car wyjechać miał wczoraj do Tyrnowy. Obiega

pogłoska, że carowa udaje się do Bukaresztu.

Montagsrevue dowiaduje się, że między Anglią a Turcyą toczą się rokowania o pozwolenie na przejazd przez Dardanelle dla floty angielskiej.

Ten sam dziennik donosi, że Włochy okazują wiele ochoty do akcyi. Wmięszanie się Austryi i Anglii do obecnej wojny skłoniłoby Włochy do popierania Rossyi i jej zaborczych planów. Włochy wysłałyby flotę na albańskie wybrzeża.

Według *Deut. Ztg.* Grecya wkrótce weźmie czynny udział w wojnie.

Wiedeń, 16 lipca. (*Tel. pryw.*) Konsorcyum odeskie, złożone z przedsiębiorców Horowitza, Gregora i Kohana objęło zupełne prowiantowanie armii rossyjskiej za wynagrodzeniem dziennem 700.000 rubli.

Przedsiębiorcom linii kolejowej z Gałaczu do Benderu przedłużono termin wykończenia na trzy miesiące.

Według tutejszych doniesień gen. Klapka powróciwszy z Stambułu, miał audyencyę u hr. Andrassego. Zdaniem Klapki, jest to czystem niepodobieństwem, aby Rossya zgniotła Turcyę. Według informacyj Klapki niemiecki ambasador ma teraz najwięcej wpływu u Wys. Porty, która nie ufa Layardowi, a włoskiego ambasadora Cortiego uważa za skończonego russofila.

Petersburg, 15 lipca. Donoszą urzędownie pod dniem 14 b. m. Z rossyjskiego garnizonu w Bajazydzie, który liczył 4 oficerów sztabowych, 26 wyższych oficerów i 1587 żołnierzy, poległo podczas oblężenia 2 sztabowych oficerów i 114 żołnierzy, a ranionych zostało 7 oficerów i 359 żołnierzy. Reszta garnizonu, trudami i głodem bardzo wycieńczona, wymaga pielęgnowania szpitalnego. Żołnierze żywili się w ostatnim czasie mięsem koni, które padały. Pod Karsem nic nowego.

Belgrad, 15 lipca. Na wczorajszych wyborach w okręgach wiejskich zwyciężyli opozycyoniści.

Konstantynopol, 15 lipca. Oddział kozaków dotarł do stacyi kolejowej w Jenisogra.

Z okolic Ruszczuku i Razgradu donoszą o nowych okrucieństwach rossyjskich. Rossyanie mordują mahometańskich mieszkańców uciekających z okolic, które zostały zajęte przez wojska rossyjskie.

Sulejman basza przybędzie z końcem tego tygodnia do Bułgaryi.

Telegram Ismaiła baszy z Ipek donosi pod dniem 13 lipca: Wielkie siły rossyjskie przybywszy pod Bajazyd, zaatakowały Turków. Ustępując przemocy, Turcy musieli się cofnąć. Po otrzymaniu jednak posiłków Turcy ponownie wystąpili do boju i zmusili Rossyan do cofnięcia się do Kieraboulak, trzy mile od Bajazydu. Rossyanie stracili 600 ludzi w zabitych.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński.**

Wykaz osób zmarłych

w czasie od 21 do 30 czerwca 1877.

Brewus Harasym, więzień zakładu karnego, l. 31, na suchoty płuc. — Feder Chaim, więzień zakładu karnego, l. 27, na suchoty płuc, — Czerny Emanuel, syn inżyniera kolei, l. 5, na zapalenie mózgu. — Sawiuk Wasyl, więzień zakładu karnego, l. 61, na zapalenie płuc. — Grawinger Szczepan, listonosz, l. 57, na udar mózgu. — Korpak Regina, córka nauczyciela, l. 2, na krztusiec. — Fedkowska Teofia, służąca, l. 25, na raka macicy. — Burzyńska Karolina, zarobnica, l. 69, na zanik schyłkowy. — Hubisch Józefa, dziecię ekspresa, l. 1, na kur. — Wołoszyńska Helena, zatrudnienie niewiadome, l. 55, na udar mózgu. — Olchowski Kazimierz, dziecię właściciela domu, l. 10/12, na zapalenie płuc. — Krach Simche, dziecię faktora, l. 8/12, na kur. — Węgrzynowicz Pawlina, dziecię właściciela domu, 5 dni, na drgawki. — Skabeek Paulina, dziecię murarza, 3 dni, na drgawki. — Robone Mordche, dziecię faktora, l. 4, na ospę. — Plichal Adela, dziecię szewca, l. 1½, na kur. — Cichocki Michał, dziecię zarobnika, l. 2, na kur. — Raimczuk Mateusz, żebrak, l. 57, na suchoty płuc. — Krischtofil Jan, zarobnik, l. 49, na rozedmę płuc. — Szarok Jędrzej, zarobnik, l. 34, na suchoty płuc. — Adamski Józef, dziad kościelny, l. 67, na zapalenie nerek. — Kruk Emilia, dziecię stróża, l. 1½, na kur. — Lipiński Kazimierz, właściciel realności i szynkarz, l. 68, na zapalenie płuc. — Widman Karol, dziecię piwowara, l. 1, na wodogłowie. — Buczyński Józef, cegielnik, l. 37, na suchoty. — Prochnik Rele, zarobnica, l. 50, na zapalenie kiszek. — Żółkiewski Zdzisław Celestyn, uczeń szkół gimnazyalnych, l. 20, na gruźlicę płuc. — Dziwoła Franciszek, dziecię murarza, l. 3, na zapalenie płuc. — Paraszczuk Marya, córka zarobnika, l. 9, na zapalenie mózgu. — Jedlińska Agnieszka, niewiadomy, l. 65, na zapalenie płuc. — Macielińska Eugenia, córka c. k. urzędnika, l. 1¼, na dławiec. — Franczuk Karol, syn stróża, l. 1¾, na drgawki. — Kuźniarska Helena, córka zarobnika, l. 8, na suchoty. — Janiszewski Józef, syn murarza, l. 2, na krztusiec. — Głowaczewska Zofia, córka piekarza, l. 1¼, na odrę. — Sand Marya, służąca, l. 19, na zapalenie płuc. — Szwaizer Józefa, uboga, l. 56, na suchoty. — Hauer Jadwiga, dziecko urzędnika, l. 4, na błoniawę. — Gruder Chaje Sara, córka kelnera, l. 2½, na gruźlicę. — Stütz Raze, żona zarobnika, l. 40, na durzycę. — Kozioł Michalina, dziecko służącego, l. 3½, na kur. — Filowicz Jędrzej, student, l. 14, na gruźlicę płuc. — Rduch Teresa, żona c. k. rotmistrza, l. 49, na rozdęcie aorty. — Juszczyszyn Johanna, córka zarobnika, l. 19, na suchoty. — Bojkiewicz Katarzyna, służąca, l. 20, na zapalenie krtani. — Sudny Antoni Zygmunt, dziecko dyurnisty, 6 tygodni, na drgawki. — Rzędzianowska Amalia, wdowa po urzędniku, l. 60, na uwiąd schyłkowy. — Merz Jakób, zarobnik, l. 17, na gruźlicę. — Karpińska Jadwiga, córka zarobnika, l. 4, na zapalenie płuc. — Maniuk Władysław, syn sługi łazienek, l. 1, na cholerynę. — Fraenkel Anna, dziecko malarza szyldów, l. 3, na zapalenie mózgu. — Auerheimer Kunegunda, służąca, l. 55, wskutek nagłej śmierci. — Wiśniewska Marya, żona szewca, l. 47, na gruźlicę płuc. — Kuczera Jan, zarobnik, l. 47, na suchoty płuc. — Skórski Karol, uczeń, l. 9½, na porażenie połowicze, — Wryszcz Alojzy, uczeń stelmaszy, l. 19, na suchoty płuc. — Dąbrowska Antonina, zarobnica, l. 68, na raka żołądkowego. — Spaczkiewicz Elżbieta, zarobnica, l. 56, na wadę serca. — Adamowicz Magealena żona szewca z Komarna, l. 39, na wadę serca. — Chirer Abraham, zarobnik, l. 72, ze starości. — Joskaj Barbara, wdowa po lekarzu, l. 80, na uwiąd schyłkowy. — Maciocha Jan, syn dorożkarza, l. 6, na dławiec. — Pomianowski Karol, syn sługi, 11 dni na tężec. — Daczyszyn Adam, sierota, l. 3½, na ospę.

Lwów dnia 2 lipca 1877.

Przyjechali do Lwowa

dnia 15 lipca 1877:

Hotel George'a

Pp. Dr. Vering z Czerniowiec. W. Bernstein z Moskwy. E. Nillender z Moskwy.

Hotel Europejski.

Pp. W. Zakrzewski z Krakowa. Z. Hermann z Rzepniowa. L. Traczewski z Dynowa. M. hr. Stecka z Rossyi. J. Schewes z Pragi.

Hotel Langa

Pp. H. Egloffstein z Gródka. A. Maria-aleksander z Hródka. A. Solomos z Grecyi. A. Schenk z Drezna.

Hotel Angielski.

Pp. A. Udrycki z Mostów. S. Duniewicz z Bronicy. M. Czaykowski z Wasylowa.

Hotel Krakowski.

Pp. M. Schwedzicki z Uhnowa.

Hotel Warszawski.

Pp. W. Kostkiewicz z Trembowli. K. Papara z Kamionki.

Hotel Kuhna

P. Kozakiewicz z Rudek.

Odjechali ze Lwowa

Pp. A. hr. Łoś do Hrebenny. H. Maks do Tarnopola. S. Drohojowski do Tapina. L. Janocha do Obertyna. K. Petrowicz do Wołostkowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 15 lipca 1877, godz. 7 rano.

Barometr 730·29 mm. Psychrometr suchy 19·7°C. Psychrometr wilgotny 18·2°C. Prężność pary 14·6mm. Wilgoć 86%. Zachmurzenie 2. Wiatr NW1. Ozon 4. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin.

Temperatura powietrza + 15·8°R.

Barometr opada.

z dnia 16 lipca 1877, godz 7 rano.

Barometr 729·85 mm Psychrometr suchy 20 1°C Psychrometr wilgotny 18·6°C. Prężność pary 15.0 mm. Wilgoć 86%, Zachmurzenie 0. Wiatr S1. Ozon 4. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin

Temperatura powietrza + 16 1°R.

Barometr idzie w górę.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 8 min 25 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 40 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mięszany).

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 7 min. 58 wieczór (pociąg nr 2); o godz. 8 min. 52 (pociąg nr. 4);

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzameczu): o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 po południu pociąg mięszany);

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pospieszny); o godzinie 10 min 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 minut 45 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minut 4 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 11 w południe (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut [illegible] rano (pociąg nr. 1); o godz 5 minut 10 wieczór (pociąg nr. 3).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej przemysłowej.

Lwów, dnia 14 lipca 1877.

	płacą walutą austr. zł. ct.	żądają walutą austr. zł. ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)		
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	214 —	216 —
Kol. lwow.czer.-jas. „ 200 zł. m.k.	108 50	110 50
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	218 —	222 —
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	208 —	212 —
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)		
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	82 90	83 60
„ „ „ 4% „	76 50	77 50
„ „ „ 5% okresowe	82 90	83 60
Banku hip. galic. 6% w. a.	86 85	87 85
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w. a.	91 —	92 25
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90 25	91 30
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	— —	— —
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	— —	— —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. galic. 5% m. k.	84 50	85 50
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	89 —	91 —
5. Losy Miasta Krakowa	14 —	15 50
„ „ Stanisławowa	18 50	20 50
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 86	5 96
Dukat cesarski	5 92	6 02
Napoleondor	9 98	10 09
Półimperyał	10 12	10 36
Rubel rossyjski srebrny	1 82	1 92
„ „ papierowy	1 28½	1 30
100 marek niemieckich	61 40	62 40
Srebro	108 —	110 —
Kupony w srebrze	107 75	110 —

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 12 lipca 1877.

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	60.75	60.90
luty-sierpień	60.80	61.—
Jednolity dług Państwa w srebrze. styczeń-lipiec	66.30	66.45
kwiecień-październik	66.30	66.45
Losy z roku 1839 całe	316.—	318.—
„ „ 1839 piąta część 4%	315.—	317.—
„ „ 1854 po 250 złr.	109.—	109.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	113.25	113.75
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	122.50	123.—
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	131 —	131.50
„ „ 1864 „ po 50 złr.	130.50	131 —
Renty Como po 42 lir. aus.	21.50	—.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	142.—	143.—
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	99.90	100.10
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	72.40	72.55
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech	103.—	103.50
Bukowiny	83.—	84.—
Galicyi	84.80	85 30
Niższej Austryi	103.—	—.—
Siedmiogrodu	73.50	74.—
Węgier	75.75	76.25
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	66.25	66.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	145.10	145.30
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	680.—	690.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	802.—	804.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	32.—	33.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m.k.	319.—	321.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	141 25	142.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr.	—.—	—.—
Połn. kolei po 1000 zł.	1830.—	1835 —
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	213.75	214 25
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	109.50	110.25
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	236.—	236.25
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	70.50	70.75
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	81.—	82.—
5. Listy zast. losowan.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	106.25	106.50
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	86.—	88.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	95.—	97.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	85.—	86.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	76.—	77.—
„ „ „ „ po 5%	83.—	83.50
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	83.—	83.50
Gal. banku hipot. po 6%	87.—	87.50
Gal. zakł. kred. włośc. po 6%	90.90	91.25
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	80.—	82.—
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	90.20	90.40
„ „ „ po 5%	101.—	102.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	70.—	70 25
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	58.—	58.50
Kol. poł. po 100 zł. m. k.	101.50	102.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	98.—	98.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	103.—	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	101.—	102.—
„ „ „ „ III. „	98 —	98.25
„ „ „ „ IV. „	94.25	94.75
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	76.50	77.—
z r. 1867	73.60	73.90
z r. 1868	66.25	67.—
z r. 1872	58.50	—.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze	64.—	64.50
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	160.25	160.75
Clarego po 40 zł. m. k.	30.—	30.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m	93.—	93 50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	12.75	13.25
Losy miasta Krakowa	14.75	15.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	27.50	28.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	28.50	29. —
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	39.—	39.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	29.75	20 —
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	21.50	22.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	120. —	121.—
„ „ „ 50 zł. m. k.	60.—	61.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	23 —	23.50
Windischgratza po 20 zł. m. k.	25.25	25 7·
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	61 35	61.45
Berlin za 100 mark w. n p.	61.35	61.45
Frankfurt za 100 mark p.	61.35	61 45
Hamburg za 100 mark w. p n.	61 35	61 45
Londyn za 10 ft. szt.	126.—	126 35
Paryż za 100 fr.	50.—	50 10
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	6.02.—	6.03 —
„ pełnej wagi	6.04.—	6 05 —
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	10.06.—	10.07 —
Rosyjski imperyał	10.30.—	10.35.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	109.25	109 40

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

14 lipca 1877.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	61	15
„ „ „ w srebrze	66	65
Renta w złocie	73	10
Losy pożyczki z roku 1860	114	25
Akcye banku wiedeńskiego	794	—
„ „ kredytowego	146	90
Londyn	125	55
Srebro	109	35
Napoleond'or	10	01½
Dukat cesarski men.	5	95
100 marek niemieckich	61	75

Dziennik Urzędowy.

(3860 1—3) **Edykt.**

L. 4598. C. k. sąd powiatowy w Kossowie zawiadamia, że celem ściągnięcia pretensyi c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 150 zł. z pn., odbędzie się w zabudowaniu sądowem w dniach 16 sierpnia, 13 września i 12 października 1877, każdym razem o godzinie 9 z rana, przymusowa sprzedaż realności Petra Kostyniuka, pod l. k. 249/140 w Pistynie położonej, pod następującemi warunkami:

Cena wywołaniastanowi sądownie sprawdzona wartość rzeczonej realności w kwocie 400 złr.

Wadyum wynosi 40 złr.

Resztę warunków można przejrzeć w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Kossów 18 kwietnia 1877

(3762) **Ogłoszenie.**

L. 9307. W Imieniu Jego Cesarskiej Mości! C. k. sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na podstawie §§. 489 i 493 ustawy o postępowaniu karnem i §. 37 ustawy prasowej w skutek wniosku ces. kr. Prokuratoryi państwa, że treść artykułu (wstępnego) umieszczonego w numerze 26 czasopisma: humoryst. „Szczutek“ z dnia 1 lipca 1877 pod napisem „Imć. pan Onufry,“ w ustępie poczynającym się od słów: „pisało po gazetach,“ a kończącym się słowami: „taj psa oddał,“ — zawiera w sobie znamiona występku przeciw publicznemu spokojowi i porządkowi w §. 300 u. k. przewidzianego że zatem zarządzona przez c. k. Prokuratoryę państwa konfiskata tego numeru czasopisma „Szczutek“ jest usprawiedliwioną, dalsze rozpowszechnienie treści tego inkryminowanego artykułu wzbronionem, i że zabrany nakład ma być zniszczonym.

Co się do publicznej wiadomości podaje.

Z c. k. sądu kraj. karnego.

Lwów dnia 5 lipca 1877.

(3884 1—3) **Edykt.**

L. 3226. Na dniu 13 sierpnia 1877, o godz. 10 z rana, za jakąbądź cenę, odbędzie się w sądzie tutejszym w sprawie Isaka Amstra przeciw Wawrzeńcowi i Katarzynie Iglantowiczom o 35 złr. 36 ct. publiczna daż realności pod l. 50 w Duńkowicach położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, do dłużników należącej.

Cena szacunkowa 425 złr.

Wadyum wynosi 60 złr.

Akt opisania, oszacowania i warunki licytacyjne są w registraturze do przejrzenia.

Radymno dnia 5 maja 1877.

(3730 1—3) **Edikt.**

Z. 1783. Zur Hereinbringung der Forderung der k. k. priv. allg. österr. Bodenkredit-anstalt in Wien an Kazimir Stefan zw. N. Młodecki pr. 882.745 fl. 99 kr. ö. W. c. s. c. wird die exekutive Feilbietung der dem Kazimir Stefan zw. N. Młodecki gehörigen, in der städtischen Grundbuchstafel der Stadt Brody sub dom. nov. 3 fol. 236 vorkommenden Realität Nr. tab. 4 Bräuhaus mit b/a Beamtenhaus u. b/b Dienerwohnung s. allem Zugehör u. Rechten, sowie der genannte Eigenthümer dieselbe besessen hat und zu besitzen berechtigt war, in zwei Terminen, am 22 August und 22 September 1877 jedesmal um 9 Uhr Vormittags hiemit ausgeschrieben. Ausrufspreis 40.000 fl. Vadium 10% hievon.

Sollte die feilzubiethende Realität in den obigen zwei Terminen über oder um den Ausrufspreis nicht verkauft werden, so wird zur Feststellung erleichternder Bedingungen die Tagfahrt auf den 28 September 1877 um 9 Uhr Vormittags mit dem Beifügen anberaumt daß die nicht erscheinenden Hypothekargläubiger als der Stimmenmehrheit der Erscheinenden beitretend angesehen werden.

Die übrigen Feilbiethungsbedingnisse u. der Grundbuchsauszug liegen in der hiergerichtlichen Registratur zur Einsicht bereit.

Hievon werden mittelst dieses Ediktes die Kauflustigen, ferner der dem Leben und Wohnorte nach unbekannte Josef Saklikower rücksichtlich dessen unbekannte Erben, die unbekannt wo sich aufhaltende: Heinrich Brückner und Eduard Vivenot, und alle jene Hypothekargläubiger, welche nach der Ausstellung des Grundbuchsauszuges (21 August 1875) an die Gewähr der feilzubiethenden Realität gekommen sind oder kommen würden, oder denen dieser Feilbiethungsbescheid oder einer der künftig zu erlassenden Bescheide aus was immer für einem Grunde nicht zugestellt werden könnte, die letztgenannten auch zu Händen ihres Kurators Dr. Weisstein in Brody verständigt.

K. k. Bezirksgericht.

Brody 29 Mai 1877.

(3733 1—3) **Edikt.**

Z. 1786. Zur Hereinbringung der Forderung der k. k. priv. allg. österr. Bodenkredit-anstalt in Wien an Kazimir Stefan zw. N. Młodecki pr. 882.745 fl. 99 kr. ö. W. c. s. c., wird die exekutive Feilbiethung der dem Kazimir Stefan zw. N. Młodecki gehörigen, in der städtischen Grundbuchstafel der Stadt Brody sub Dom. nov. 4 fol. 215 vorkommenden Realität N. tab. 5 alt / 9 neu in Brody Prochownia Beamtenwohnhaus sammt allem Zugehör und Rechten, so wie der genannte Eigenthümer dieselbe besessen hat und zu besitzen berechtigt war, in zwei Terminen, am 25 August und 26 September 1877 jedesmal um 9 Uhr Vormittags hiemit ausgeschrieben. Ausrufspreis 2000 fl. Vadium 10% hievon.

Sollte die feilzubiethende Realität in den obigen zwei Terminen über oder um den Ausrufspreis nicht verkauft werden, so wird zur Feststellung erleichternder Bedingungen die Tagfahrt auf den 28 September 1877 um 9 Uhr Vormittags mit dem Beifügen anberaumt, daß die nicht erscheinenden Hypothekargläubiger als der Stimmenmehrheit der Erscheinenden beitretend angesehen werden.

Die übrigen Feilbiethungsbedingnisse u. der Grundbuchsauszug liegen in der hiergerichtlichen Registratur zur Einsicht bereit.

Hievon werden mittelst dieses Ediktes die Kauflustigen, ferner der dem Leben und Wohnorte nach unbekannte Josef Saklikower, rücksichtlich dessen unbekannte Erben, die unbekannt wo sich aufhaltende: Heinrich Brückner und Eduard Vivenot, und alle jene Hypothekargläubiger, welche nach der Ausstellung des Grundbuchsauszuges (21 August 1875) an die Gewähr der feilzubietenden Realität gekommen sind oder kommen würden, oder denen dieser Feilbiethungsbescheid oder einer der künftig zu erlassenden Bescheide aus was immer für einem Grunde nicht zugestellt werden könnte, die Letztgenannten auch zu Händen ihres Kurators Dr. Weisstein in Brody verständigt.

K. k. Bezirksgericht.

Brody 29 Mai 1877.

(3659 1—3) **Edykt.**

L. 16210. C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia Antoninę Brühl i Leontynę Kawecką, że na ich rzecz Benjamin Landesberg do depozytu sądowego złożył kwotę 53 złr. 49 ct. w. a. jako przypadającą dla nich część ze sumy 490 złr. m. konw. na rzecz Kawling ze Schellingów Grabowskiej w stanie biernym realności pod l. 112, 113 2/4 we Lwowie, Dom 33 pagena 529 n. 4 on. i Dom 20 pagena 61 n. 4 on. intabulowanej, i że z powodu tego złożenia dla Antoniny Brühl i Leontyny Kaweckiej a ewentualnie dla ich nieznanych spadkobierców adw. Klemensiewicz kuratorem mianowany został.

Lwów 2 czerwca 1877.

(3918 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 5344. Przy każdym sądzie obwodowym Galicyi wschodniej ma być osobny urzędnik do prowadzenia ksiąg gruntowych X. klasy rangi, zaś przy sądach powiatowych w Galicyi i na Bukowinie kanceliści XI klasy rangi jako urzędnicy tabularni ustanowieni, którzy stosownie do rozp. minist. z dnia 10 czerwca 1855 l. 101 Dz. p. p. swe uzdolnienie do prowadzenia ksiąg gruntowych wykażać winni.

Przy obsadzeniu systemizowanych posad kancelistów dla prowadzenia ksiąg gruntowych podoficerowie, którzy wedle §. 5 ust. z 19 kwietnia 1872 l. 60 Dz. p. p. za zdolnych uznani zostali do posady urzędnika manipulacyjnego o tyle pierwszeństwo mieć będą o ile zarazem swe uzdolnienie do prowadzenia ksiąg gruntowych stosownie do wyż powołanego rozp. z dnia 10 czerwca 1855 l. 101 Dz. p. p. wykażą.

W celu obsadzenia tych wedle potrzeby systemizować się mających posad, ogłoszenia konkursów w danym razie nastąpią.

Lwów 13 lipca 1877.

(3930 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 8311. C. k. sąd powiatowy w Stryju podaje do publicznej wiadomości, że na prośbę dyrekcyi c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego w celu zaspokojenia pretensyi 98 zł. w. a. wraz z pn. odbędzie się w dniach 26 lipca 1877, 9 sierpnia 1877, 23 sierpnia 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności włościańskiej w Siemiginowie położonej pod lk. 35/140, a do Iwana Taraka należącej, wraz z gruntem w objętości łącznej 4 morgów 1170□° wynoszącej.

Jako cenę wywołania stanowi się kwota 400 zł. w. a. jako wartość z sądowego oszacowania wynikłą.

Każdy chcący wziąść udział w licytacyi winien złożyć 10% od ceny wywołania tj. kwotę 10 zł. w. a. jako wadyum do rąk komisyi licytacyjnej, co do reszty warunków można się poinformować w tutejszosądowej registraturze lub w terminie licytacyjnym przy komisyi.

Stryj dnia 15 października 1876.

(3894) **Ogłoszenie.**

L. 22300. Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem podaje do powszechnej wiadomości, że dnia 1 sierpnia 1877 odbędzie się w kancelaryi tegoż Wydziału ósme losowanie obligacyi pożyczki krajowej z roku 1873 w sposób zastosowany przy losowaniu zapisów długu Państwa.

Według planu umorzenia galicyjskiej pożyczki krajowej w sumie 1,600.000 zł. w. a. zatwierdzonego reskryptem Wys. c. k. Ministerstwa skarbu z dnia 29 listopada 1873 l. 5087/FM. wyciągnięte będą przy ósmem losowaniu:

z seryi A. po 100 zł. trzydzieści trzy obligacye;
z seryi B. po 300 zł. jedna obligacya;
z seryi C. po 500 zł. trzy obligacye;
z seryi D. po 1000 zł. jedna obligacya.

Wynik losowania podany zostanie do publicznej wiadomości w „Gazecie Lwowskiej" i w „Wiener Zeitung".

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie dnia 12 lipca 1877.

(3867 1—3) **Edykt.**

L. 4362. C. k. sąd powiatowy w Rawie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 19 złr. w. a. zpn. przez Bernarda Goldberga przeciw Semkowi Sydorowi wywalczonej, odbędzie się w sądzie tutejszym dnia 6 sierpnia 1877, tudzież dnia 3 września 1877 i dnia 24 września 1877 zawsze o godz. 9 rano, sprzedaż realności na 120 złr. w. a. ocenionej, w Rawie pod l. 224 położonej ciała tabularnego nie stanowiącej i Semka Sydora własnej. Zakład wynosi 10% ceny szacunkowej.

Chęć kupienia mający, zechce przejrzeć warunki licytacyjne w Sądzie tutejszym, a o stanie zaległych podatków wiadomość powziąć w tutejszym urzędzie podatkowym.

Rawa 6 kwietnia 1877.

(3897 1—3) **Konkurs.**

L. 441/Rso. Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę nauczycielki dla klas wyższych szkoły wydziałowej żeńskiej w Krakowie z płacą roczną 900 złr. w. a. na którą to posadę przetunje Reprezentacya miasta Krakowa.

Kandydatki, ubiegające się o rzeczoną posadę, mają wnosić podania zaopatrzone w myśl art. 3 ustawy z r. 1873. 1) metrykę urodzenia, 2) świadectwem kwalifikacyjnem dla szkół wzdziałowych z przedmiotów objętych II lub III grupą. 3) tabellą kwalifikacyjną, i 4) wykazem służbowym udowodniającym przynajmniej trzechletnią praktykę nauczycielską w szkołach publicznych, najdalej po koniec sierpnia b. r. do Rady szkolnej okręgowej miejskiej w Krakowie.

Podania spóźnione, lub niezaopatrzone w wymagane dowody nie znajdą uwzględnienia.

C. k. Rada szkolna okręgowa miejska.

Kraków dnia 8 lipca 1877.

(3912 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1290. C. k. sąd powiatowy w Podgórzu podaje do publicznej wiadomości, iż na zaspokojenie presensyi Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 365 złr. 84. ct. w. a. odbędzie się dnia 14 sierpnia, 11 września i 16 października 1877, każdego razu o 10 godzinie przed południem w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż realności pod l. 13/29 w Rzeszotorach położonej, Adama i Antoniego Szczurków, tudzież Wojciecha Żołnierczyka i leżącej masy Maryanny Żołnierczykowej własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej.

Podgórze, dnia 21 maja 1877.

(3911 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2943. C. k. sąd powiatowy w Białej ogłasza, iż w dniu 9 sierpnia 1877 r. o godzinie 10 przed południem przedsięweźmie w budynku sądowym przymusową relicytacyę połowy realności pod l. 72 w Straconce położonej niegdyś Andrzeja Klimczaka własnością będącej i w dniu 3 listopada 1875 r. przez Andrzeja Klimczaka z pod Nr. 24 w drodze licytacyi nabytej pod warunkami w edykcie z dnia 2 września 1875 r. l. 6639 ogłoszonemi, na koszt i niebezpieczeństwo Andrzeja Klimczaka z pod Nr. 24 i tegoż prawonabywczyni Katarzyny Klimczakowej.

Cenę wywołania stanowi kwota 112 zł. 70 ct. w. a., poniżej której realność ta na powyższym terminie także sprzedaną być może. Chęć kupna mający obowiązanym jest złożyć jako wadyum 10% ceny wywołania.

Inne warunki licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze sądowej.

Biała dnia 28 czerwca 1877.

L. 667. (3092 1—3)

Ogłoszenie licytacyi.

C. k. sąd powiatowy w Sądowej Wiszni podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia Zakładowi kredytowemu włościańskiemu we Lwowie przez Franciszka i Antoniego Bubel zapłacić się mającej resztującej kwoty 126 zł. 31 ct. w. a. z pn. odbędzie się publiczna licytacya w sądzie tutejszym na dniu 8, 29 sierpnia i 12 września 1877 r. każdym razem o 10 godzinie przed południem w celu sprzedania realności dłużników pod l. k. 108, 139 subr. 103 w Twierdzy położonej na 300 zł. w. a. sądownie oszacowanej i o tym się chęć kupienia mających z tem zawiadamia, że wadyum w kwocie 30 zł. w. a. wynoszące, do rąk c. k. komisyi licytacyjnej ma być złożone, resztę zaś warunków licytacyi w c. k. sądzie tutejszym przejrzeć można.

Z c. k. sądu powiatowego.

Sądowa Wisznia dnia 26 lutego 1877.

(3732 1—3) **Edikt.**

Z. 1785. Zur Hereinbringung der Forderung der k. k. priv. allg. österr. Bodenkredit-anstalt in Wien, an Kazimir, Stefan zw. N. Młodecki, pr. 882.745 fl. 99 kr. ö. W. c. s. c. wird die exekutive Feilbiethung der dem Kazimir, Stefan zw. N. Młodecki gehörigen, in der städtischen Grundbuchstafel der Stadt Brody, sub. Dom. nov. 4 fol. 136 vorkommenden Realität N. tab. 940 alt/1313 neu in Brody, Medowy browar, sammt allem Zugehör und Rechten, so wie der genannte Eigenthümer dieselbe besessen hat und zu besitzen berechtigt war, in zwei Terminen, am 24 August und 25 September 1877, jedesmal um 9 Uhr Vormittags, hiemit ausgeschrieben, Ausrufspreis 8000 fl. Vadium 10% hievon.

Sollte die feilzubietende Realität in den obigen zwei Terminen über oder um den Ausrufspreis nicht verkauft werden, so wird zur Feststellung erleichterndern Bedingungen die Tagfahrt auf den 28 September 1877 um 9 Uhr Vormittags mit dem Beifügen anberaumt, daß die nicht erscheinenden Hypothekargläubiger als der Stimmenmehrheit der Erscheinenden beitretend angesehen werden.

Die übrigen Feilbiethungsbedingnisse und der Grundbuchsauszug, liegen in der hiergerichtlichen Registratur zur Einsicht bereit.

Hievon werden mittelst dieses Ediktes die Kauflustigen, ferner der dem Leben und Wohnorte nach unbekannte Josef Saklikower, rücksichtlich dessen unbekannte Erben, die unbekannt wo sich aufhaltende: Heinrich Brückner und Eduard Vivenot, und alle jene Hypothekargläubiger, welche nach der Ausstellung des Grundbuchsauszuges (21 August 1875) an die Gewähr der feilzubietenden Realität gekommen sind oder kommen würden, oder denen dieser Feilbietungsbescheid oder einer der künftig zu erlassenden Bescheide aus was immer für einem Grunde nicht zugestellt werden könnte, die letztgenannten auch zu Händen ihres Curators Dr. Weisstein in Brody verständigt.

K. k. Bezirksgericht.

Brody 29 Mai 1877.

(3801) **Erkenntniß.**

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Abendausgabe Nr. 4608 der „Neuen freien Presse" vom 25 Juni 1877 auf der 2 Seite enthaltenen Feuilletons unter der Ueberschrift „Vor der Fahrt nach dem Stilfser Joche" das Vergehen nach Art. VIII des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. 8/1863, begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, den 27 Juni 1877.

Weittenhiller m. p. Thallinger m. p.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Laibach hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 23 Juni 1877, Z. 6471, zu Recht erkannt:

Der Inhalt der in der Nr. 139 der Zeitschrift „Slovenski Narod" vom 21 Juni 1877 auf der 2 Seite in der 1 und 2 Spalte unter der Ueberschrift „Pod tujim jerobstvom" mit „Mladoletnim ljudem" beginnenden und mit „rek vzeli" endenden Artikels begründet den Thatbestand des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach dem § 302 St. G. Es werde demnach zufolge der §§ 488 u. 493 St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

(3802) **Erkenntniß.**

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 21 Juni 1877 Z. 15862, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Cesko ruská osvedeni" in der Zeitschrift „Pokrok" Nr. 168 vom 19 Juni 1877 begründen den Thatbestand des in dem § 65 a St. G. bezeichneten Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

(3804) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 19 Juni 1877, Z. 15704 zu Recht erkannt:

Der Inhalt der Druckschrift mit der Aufschrift "Vase Blahorodi", herausgegeben vom Verleger der radicalen Zeitschriften "Pravda" und „Volnost", Druck von Dr. Ed. Greger in Prag 1877, Selbstverlag, begründet den Thatbestand des im § 65 a St. G. bezeichneten Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 21 Juni 1877, Z. 15920, zu Recht erkannt:

Der Inhalt der Druckschrift mit der Aufschrift „Vase Blahorodi" und der Unterschrift „Vydavatelstvo radikalnich casopisu „Pravda" a „Volnosta", Druck von Eduard Gréger in Prag 1877, Selbstverlag, begründet den Thatbestand des im § 65 a St. G. bezeichneten Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Graz hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Beschlusse vom 19 Juni 1877, Z. 9090, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Aufsatzes mit der Ueberschrift „Eingesendet. Ein sondbarer Gerichtsfall in Feldbach" in der Nr. 133 der periodischen Druckschrift „Grazer Volksblatt" vom 14 Juni 1877 begründet den Thatbestand des Vergehens der Aufwiegelung nach § 300 St. G. und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare angeordnet.

(3654 2—3) **Edykt.**

L. 6367. C. k. sąd powiatowy w Haliczu oznajmia, że uchwałą stanisławowskiego sądu obwodowego z dnia 7 sierpnia 1875, l. 8491, Matwij Cymbalista z Bruszowa, marnotrawcą uznany i dla niego kuratorem Hryń Bajuła ustanowiony został.

Halicz dnia 14 czerwca 1877.

(3656 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1957. C. k. sąd powiatowy w Podgórzu wyznacza celem przedsięwzięcia dozwolonej egzekucyjnej sprzedaży realności Józefa Majślika pod nr. 52 w Ochojnie, tudzież realności Tomasza Przetockiego pod nr. 31 w Rzeszotarach położonych, ciał tabularnych nie stanowiących, na zaspokojenie pretensyi Adolfa Friedmana w kwocie 200 zł. w. a. zpn. ponownie trzy termina, a mianowicie na dzień 14 sierpnia, 11 września i 16 października 1877, każdego razu o godz. 10 z rana.

Cena wywołania piewszej realności wynosi 580 zł., drugiej zaś realności 3280 zł. w. a., wadyum zaś co do pierwszej realności 58 zł., co do drugiej zaś 328 zł. w. a.

O rozległości gruntów i stanie budynków, można się przekonać z protokołów, które wraz z warunkami licytacyjnemi w registraturze sądowej przejrzane być mogą.

Podgórze dnia 19 maja 1877.

(3655 1—3) **Edykt.**

L. 470. C. k. sąd powiatowy w Kolbuszowej zawiadamia niniejszem Abrahama Lichtblaua z miejsca pobytu niewiadomego, że Józef Drauss wniósł przeciw niemu pozew de pr. 2 listopada 1876 l. 3875 o zapłacenie 100 zł. w. a. zpn., i że dla niego c. k. notaryusz Lityński kuratorem ad actum ustanowiony został. Wzywa się zatem Abrahama Lichtblaua, aby rzeczonemu kuratorowi środki do obrony w powyższej sprawie podał lub innego zastępcę sobie obrał, inaczej skutki zaniedbania tego samby sobie przypisać musiał.

Kolbuszowa 16 lutego 1877.

(3929 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2590. C. k. sąd powiatowy w Lisku przedsięweźmie w sprawie egzekucyjnej Leibisza Salzmana przeciw nieobjętej masie po śp. Katarzynie Miesieczko pto 19 zł. 50 ct. w. a. w dniach 14 sierpnia 1877, 28 sierpnia 1877 i 11 września 1877 zawsze o godzinie 10 z rana licytacyę realności pod lk. 37 w Łaszkach położonej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Cena wywołania 125 zł.

Zakład 13 zł.

Sprzedaż nastąpi przy piewszych dwu terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej przy trzecim poniżej tej ceny.

Inne warunki i akt oszacowania przejrzeć można w sądzie.

Lisko 30 czerwca 1877.

(3914) **Ogłoszenie.**

L. 2. Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym w Skawinie zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy Gołuchowiec dnia 18 lipca 1877 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Skawina dnia 10 czerwca 1877.

(3901) **Ogłoszenie.**

L. 6. C. k. sąd powiatowy zawiadamia, iż złożone u niego zostały do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gminy Buków.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w sądzie powiatowym lub przed komisarzem hipotecznym na dniu 18 lipca 1877, na którym dalsze dochodzenia prowadzić będzie.

Skawina 10 czerwca 1877.

(3864 1—3) **Edykt.**

L. 1894. C. k. sąd powiatowy w Krościenku podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi Feiwla Krumholza w kwocie 300 zł. w. a. procentów i kosztów 50 zł., tudzież dalszych procentów 6% od dnia 15 marca 1877, aż do dnia zapłaty bieżących i kosztów egzekucyi 6 zł. 6 ct., 4 zł. 2 ct., 10 zł. 37½ ct. w. a. jako też kosztów obecnego podania w kwocie 5 zł. 31 ct. w. a. przyznanych, odbędzie się przymusowa sprzedaż realności Wojciecha Malinowskiego pod nr. 235 w Szczawnicy wyżnej położonej, z domu mieszkalnego, z placu pod budynkiem, z ogródka i gruntu ornego „w Malinowie pod Górką" zwanego, składającej się, a gdyby przez uzyskaną cenę kupna powyższa pretensya Feiwla Krumholza w zupełności zaspokojoną nie została, przymusowa sprzedaż realności Piotra Hamerskiego pod nr. 144 w Szczawnicy wżn. położonej, z budynków pod nr. 144 w Szczawnicy wyżn. z placu pod temi budynkami, z gruntu ornego „na Skałce" zwanego i z gruntu ornego „pod Górkami" zwanego, składającej się na dniu 31 lipca i 31 sierpnia 1877 o 10 godzinie z rana.

Akt opisania i oszacowania tych realności, warunki licytacyjne wolno w podpisanym sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Krościenko 24 czerwca 1877.

(3869 1—3) **Edykt.**

L 3382. C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia, że do przymusowej licytacyi realności pod l. 19 w Dobrzanach, Grzegorza Schneebergera własnej, w edyktach tusądowych z 24 lutego 1876 l. 288 w Nr. 153, 154 i 155 Gazety Lwowskiej z roku 1876 ogłoszonej celem zaspokojenia pretensyi galic. akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie w kwocie 750 złr. 97 ct. a. w. wyznacza sąd termin na dzień 9 sierpnia 1877 o godzinie 10 rano, na którym realność ta za jakąbądź cenę także niżej ceny szacunkowej pod warunkami licytacyjnemi w edyktach powyższych ustanowionami sprzedaną zostanie.

Szczerzec 31 maja 1877.

(3720 1—3) **Edykt.**

L. 315. C. k. sąd powiatowy w Pilznie zawiadamia niniejszem iż w celu zaspokojenia pretensyi Leonarda Rasia w kwocie 80 złr. z pn. rozpisuje egzekucyjną sprzedaż 1/3 części gruntu N. 54/132 w Siedliskach położonego dłużnika Jana Piekarczyka własnego, a to w trzech terminach na dniu 9 sierpnia, 13 września i 18 października 1877 zawsze o godzinie 10 rano w gmachu tutejszo-sądowym. Na pierwszych 2 terminach sprzedaż nastąpi za cenę szacunkową 200 złr. lub powyżej, na trzecim i poniżej.

Licytanci złożą wadyum w gotówce 20 złr. bliższe warunki i protokoły przejrzeć można w registraturze.

Pilzno 28 kwietnia 1877.

(3898 1—3) **Edykt.**

L. 2180. Podaje się do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 400 zł. z 6% zwłoki od 4 lutego 1868 i kosztami w kwocie 58 złr. 63 ct. na rzecz Chany Połtorak realność Ludwiny Żerdzińskiej pod Nr. 116, 117 w Busku położona ciało hipoteczne stanowiąca pod następującemi warunkami licytacyjnemi sprzedaną zostanie:

1. Cena wywołania jest cena szacunkowa w kwocie 5025 złr. w. a.
2. Każdy chęć kupienia mający złoży 10% ceny szacunkowej czyli 502 złr. 50 ct. w. a. jako zakład.
3. Realność ta przy obydwu na 1 sierpnia 1877 i 31 sierpnia 1877 o 10 godzinie przed południem wyznaczonych terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie a na wypadek niesprzedania takowej wyznacza się do ułożenia warunków licytacyjnych sprzedaż ułatwiających termin na 21 września 1877 o 10 godzinie rano.
4. Nabywca winien do dni 30 po prawomocności uchwały, akt licytacyjny do wiadomości sądu przyjmującej złożyć resztującą cenę kupna do depozytu sądowego i obowiązany jest ciążące na realności długi, o ile cena kupna się rozciąga objąć, jeżeliby wierzyciele pieniędzy przed wypowiedzeniem przyjąć niechcieli.
5. Reszta warunków licytacyjnych i akta odnoszące się do tej realności wolne są do przeglądu w sądzie.

Busk dnia 6 maja 1877.

(3919 1—3) **Konkurs.**

L. 5722. Posada naczelnika urzędów pomocniczych przy sądzie obwodowym w Tarnopolu IX klasy rangi ze systemizowanemi należytościami jest do obsadzenia.

Ubiegający się wniosą swe należycie udokumentowane podania w drodze przynależnej do 10 sierpnia 1877 do Prezydyum c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu.

Lwów 13 lipca 1877.

(3874 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 32302. W celu zebezpieczenia dostawy konserwy na gościniec rządowy w Rzeszowskim okręgu budowniczym na rok 1878, 1879 i 1880 odbędzie się na dniu 30 lipca 1877 o godzinie 12 w południe w c. k. Starostwie w Rzeszowie, licytacya przez składanie ofert. Ilość szutru dostawić się mającego w r. 1878 na trakt krakowski od 116 do 146 kilometrów włącznie wynosi 865 metrów sześć. zaś suma fiskalna 3406 złr. 80 ct. a. w. Bliższe warunki przedsiębiorstwa tego dotyczące, jak nie mniej wykaz szutrowisk i kamieniołomów, z których materyał ma być pobierany, przejrzane być mogą w wymienionem powyżej c. k. Starostwie, gdzie także oferty na cały trzechletni okres czasu lub tylko na rok 1878 stemplem na 50 cnt. i 5% wadyum z ceny fiskalnej zaopatrzone z wyrażeniem cen nie tylko cyframi ale i literami w oznaczonym terminie najpóźniej do godziny 12 w południe wniesione być mają. Oferty nie ułożone według wzoru podanego w §. 46 warunków licytacyi lub nie złożone w terminie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 7 lipca 1877.

(3924) **Ogłoszenie.**

L. 5. C. k. sąd powiatowy zawiadamia, iż złożone u niego zostały do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gminy Krzęcin.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w sądzie powiatowym lub przed komisarzem hipotecznym na dniu 21 lipca 1877, na którym dalsze dochodzenia miejscowe prowadzić będzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Skawina 13 lipca 1877.

(3889 1—3) **Edykt.**

L. 3568. C. k. sąd powiatowy w Rożniatowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 122 złr. 36 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod Nr. k. 57/13 w Kniazowskim położonej, massy spadkowej Romana Jaremczuka własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 9 sierpnia 1877, dnia 28 sierpnia 1877 i na dniu 18 września 1877, każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 300 złr. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej, 30 złr. w. a.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Rożniatowce dnia 17 czerwca 1877.

(3632 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3386. C. k. sąd powiatowy w Dolinie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 200 zł. w. a. z pn., przymusowa sprzedaż realności pod nr. kon. 50, sub. rep. w Trościańcu położonej, dłużników Hawryła i Dmytra Katryjów własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 10 sierpnia, 16 sierpnia, 13 września i 4 października 1877, każdym razem o godz. 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 460 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Dolina, dnia 20 maja 1877.

(3899 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3385. C. k. sąd powiatowy w Dolinie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 200 zł., a względnie 183 złr. 1 ct. w. a. z pn., przymusowa sprzedaż realności pod nr. kon. 11/24 w Sułukowie położonej, dłużników Jacka i Anny Gregorskich własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 26 lipca, 23 sierpnia i 13 września 1877, każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 400 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Dolina, dnia 13 czerwca 1877.

(3920 1—2) **Ogłoszenie.**

L. 1858. Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące posady nauczycielskie w krakowskim okręgu zamiejskim:

1) Przy szkole wydziałowej 8 klasowej w Wieliczce dwie posady nauczycieli starszych z uzdolnieniem do grupy 1 i 2 z roczną płacą po 700 złr.
2) Przy szkole pospolitej w Jaworznie posada kierującego nauczyciela z płacą 500 złr., dodatkiem za kierownictwo 50 złr. wolnem mieszkaniem, lub dodatkiem na mieszkanie, użytkiem z 200 centr. węgla kostkowego i z przeszło ½ morgu gruntu.
3) Przy szkole pospolitej w Liszkach posada nauczyciela z płacą roczną 295 złr. 61 cnt. i użytkiem z gruntu przeszło 2 morgi.

Prawo prezentowania nauczycieli przysłuża dotyczącym Radom szkolnym miejscowym.

Ubiegający się o te posady mają prośby swoje w sposób art. 3 krajowej ustawy z d. 2 maja 1873 r. wskazany przedłożyć w terminie nieprzekraczalnym 6 tygodniowym.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

W Krakowie d. 10 lipca 1877.

(3928 1—3) **Obwieszczenie.**

866. Jego Excelencya Prezydent wyższego sądu krajowego zamianował reskryptem z dnia 27 czerwca 1877 l. 5141 na mocy §. 301 post. karn. dla czwartej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądu przysięgłych przy złoczowskim c. k. sądzie obwodowym, przewodniczącym kierownika tutejszego sądu obwodowego, radcę sądu krajowego Karola Pogliesa, a zastępcami przewodniczącego, radców Modesta Piaseckiego, Leopolda Szymonowicza, Alfreda Linbauera i Władysława Samolewicza.

Czwarta zwyczajna kadencya rozpoczyna się dnia 3 września 1877 o godzinie 9 przed południem. Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości.

Z Prezydyum c. k. sądu obwodowego.

Złoczów dnia 13 lipca 1877.

(3922) **Ogłoszenie.**

L. 9794. W Imieniu Jego Cesarskiej Mości! C. k. sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na podstawie §§. 489 i 493 ustawy o postępowaniu karnem i §. 37 ustawy prasowej w skutek wniosku c. k. Prokuratory Państwa, że treść ustępu artykułu umieszczonego w numerze 156 czasopisma: „Gazeta Narodowa" z dnia 11 lipca 1877 pod napisem „Lwów dnia 11 lipca 1877" zaczynającego się od słów „Niepodobna pokazywać" aż do słów „i fałszem", tudzież ustępu z korespondencyi „Rzym dnia 5 lipca 1877" zaczynającego się słowami „Nietylko wyborcy ich" aż do słów „po dyktatorsku z przedstawicielami swymi" zawierają w sobie, a to pierwszy znamiona zbrodni §. 65 lit. a uk. drugi występku z §. 305 uk., że zatem zarządzona przez c. k. Prokuratoryą Państwa konfiskata tego numeru czasopisma „Gazeta Narodowa" jest usprawiedliwioną, dalsze rozpowszechnienie treści tych inkryminowanych ustępów z powołanych artykułów, wzbronionem, i że zabrany nakład ma być zniszczonym.

Co się do publicznej wiadomości podaje.

Z c. k. sądu kraj. karnego.

Lwów dnia 13 lipca 1877.

(3633 2—3) **Edykt.**

L. 7219. Odnośnie do edyktu z dnia 12 czerwca 1877, licz. 9135, przez c. k. sąd obwodowy w Samborze ogłoszonego, podającego do wiadomości ogólnej wdrożenie postępowania konkursowego do majątku Józefa S. Zeislera, handlarza towarów żelaznych w Stryju, wzywam wierzycieli tegoż masy rozbiorowej, aby swoje wierzytelności chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były, do dnia 1 września 1877, stosownie do ustawy konkursowej unikając szkodliwych następstw, tamże zagrożonych zgłosili i na posłuchaniu w dniu 20 września 1877 o godz. 10 rano odbyć się mającym, do likwidacyi i uporządkowania podali.

Stryj dnia 27 czerwca 1877.

Majeranowski

c. k. sędzia powiatowy jako komisarz rozbiorowej masy.

(3624 3—3) **Edykt.**

L. 6264. Hryńko Chomik, gospodarz z Laszek, marnotrawcą uznany.

Kuratorem tegoż Iwan Chomik z Laszek.

C. k. sąd powiatowy.

Jaworów 25 czerwca 1877.

(3858 3—3) **Edykt.**

L. 4596. C. k. sąd powiatowy w Kossowie zawiadamia, że celem ściągnięcia pretensyi c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 150 złr. a względnie 126 złr. 31 ct. z pn. odbędzie się w zabudowaniu sądowem w dniach 16 sierpnia 1877, 13 września 1877, i 12 października 1877, każdym razem o godzinie 9 rano przymusowa sprzedaż realności Iwana i Stefana Rybeńczuków w Jaworowie pod l. k. 117 położonej pod następującemi warunkami:

Cenę wywołania stanowi sądownie sprawdzona wartość realności rzeczonej w kwocie 300 złr.

Zakład wynosi 30 złr.

Resztę warunków można przejrzeć w registraturze.

C. k sąd powiatowy

Kossów 18 kwietnia 1877.

(3870 3—3) **Edykt.**

L. 1539. C. k. sąd powiatowy w Tłumaczu podaje do wiadomości, że na zaspokojenie odszkodowania 35 zł. w. a. egzekucyjna publiczna sprzedaż realności w Oleszy pod l. 102 położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, Fedora Tuhaja własnej na 280 zł. oszacowanej na dniu 19 lipca, 21 sierpnia i 18 września 1877 się odbędzie i za złożeniem 10% wadyum przy pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, a przy trzecim także niżej ceny szacunkowej w tutejszym sądzie najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne przejrzeć można w t. s. registraturze.

Tłumacz dnia 20 maja 1877.

(3729 1—3) **Edikt.**

Z. 1782. Zur Hereinbringung der Forderung der k. k. priv. allg. öster. Bodenkreditanstalt in Wien an Kazimir Stefan zw. N. Młodecki pr. 882.745 fl. 99 kr. ö. W. c. s. e., wird die exekutive Feilbiethung der dem Kazimir Stefan zw. N. Młodecki gehörigen, in der städtischen Grundbuchstafel der Stadt Brody sub dom. 4 fol. 88 vorkommenden Realität N. tab. 1 Brody Schloß sammt Kasematten u. Beamtenwohnhaus Nr. 3 sammt allem Zugehör und Rechten, so wie der genannte Eigenthümer dieselbe besessen hat und zu besitzen berechtigt war, in zwei Terminen, am 21 August und 21 September 1877 jedesmal um 9 Uhr Vormittags hiemit ausgeschrieben. Ausrufspreis 35000 fl. Vadium 10% hievon.

Sollte die feilzubiethende Realität in den obigen zwei Terminen über oder um den Ausrufspreis nicht verkauft werden, so wird zur Feststellung erleichternder Bedingungen die Tagfahrt auf den 28 September 1877 um 9 Uhr Vormittags mit dem Beifügen anberaumt, daß die nicht erscheinenden Hypothekargläubiger als der Stimmenmehrheit der Erscheinenden beitretend angesehen werden.

Die übrigen Feilbiethungsbedingnisse u. der Grundbuchsauszug liegen in der hiergerichtlichen Registratur zur Einsicht bereit.

Hievon werden mittelst dieses Ediktes die Kauflustigen, ferner der dem Leben und Wohnorte nach unbekannte Josef Saklikower, rücksichtlich dessen unbekannte Erben, die unbekannt wo sich aufhaltende: Heinrich Brückner und Eduard Vivenot, und alle jene Hypothekargläubiger, welche nach der Ausstellung des Grundbuchsauszuges (21 August 1875) an die Gewähr der feilzubietenden Realität gekommen sind oder kommen würden, oder denen dieser Feilbiethungsbescheid oder einer der künftig zu erlassenden Bescheide aus was immer für einem Grunde nicht zugestellt werden könnte, die Letztgenannten auch zu Händen ihres Kurators Dr. Weisstein in Brody verständigt.

K. k. Bezirksgericht.

Brody 29 Mai 1877.

(3731 1—3) **Edikt.**

Z. 1784. Zur Hereinbringung der Forderung der k. k. priv. allg. öster. Bodenkreditanstalt in Wien an Kazimir Stefan zw. N. Młodecki pr. 882.745 fl. 99 kr. ö. W. c. s. c. wird die exekutive Feilbiethung der dem Kazimir Stefan zw. N. Młodecki gehörigen, in der städtischen Grundbuchstafel der Stadt Brody sub dom. nov. 4 fol. 216 vorkommenden Realität N. tab. 1285 in Brody Wirthshaus Jatki sammt allem Zugehör und Rechten, so wie der genannte Eigenthümer dieselbe besessen hat und zu besitzen berechtigt war, in zwei Terminen, am 23 August und 24 September 1877 jedesmal um 9 Uhr Vormittags hiemit ausgeschrieben. Ausrufspreis 10.000 fl. Vadium 10% hievon.

Sollte die feilzubiethende Realität in den obigen zwei Terminen über oder um den Ausrufspreis nicht verkauft werden, so wird zur festsetllung erleichternder Bedingungen die Tagfahrt auf den 28 September 1877 um 9 Uhr Vormittags mit dem Beifügen anberaumt daß die nicht erscheinenden Hypothekargläubiger als der Stimmenmehrheit. der Erscheinenden beitretend angesehen werden.

Die übrigen Feilbiethungsbedingnisse u. der Grundbuchsauszug liegen in der hiergerichtlichen Registratur zur Einsicht bereit.

Hievon werden mittelst dieses Ediktes die Kauflustigen, ferner der dem Leben und Wohnorte nach unbekannte Josef Saklikower rücksichtlich dessen unbekannte Erben, die unbekannt wo sich aufhaltende: Heinrich Brückner und Eduard Vivenot, und alle jene Hypothekargläubiger, welche nach der Ausstellung des Grundbuchsauszuges (21 August 1875) an die Gewähr der feilzubiethenden Realität gekommen sind oder kommen würden, oder denen dieser Feilbiethungsbescheid oder einer der künftig zu erlassenden Bescheide aus was immer für einem Grunde nicht zugestellt werden könnte, die letztgenannten auch zu Händen ihres Kurators Dr. Weisstein in Brody verständigt.

K. k. Bezirksgericht.

Brody 29 Mai 1877.

(3797 3—3) **Obwieszczenie.** L. 28420.

W celu zabezpieczenia dostawy szutru dla gościńców państwowych i wykonania rekonstrukcyi niektórych przestrzeni gościńca Żółkiewskiego w lwowskim okręgu budowniczym w latach 1878, 1879 i 1880 odbędzie się dnia 3 sierpnia 1877 o godzinie 12 w południe w c. k. starostwie we Lwowie rozprawa licytacyjna za pomocą pisemnych ofert. Rzeczona dostawa szutru na rok 1878 wynosi dla gościńca:

a. Przemyskiego	3100 metrów sześciennych w kwocie fiskalnej	12467 złr.	—	ct.
b. Samborskiego	600 " " " "	1846 "	15	"
c. Żółkiewskiego	1900 " " " "	8698 "	60	"
razem	5620 " " " "	23,011 złr.	75	ct.

Zaś cena fiskalna powyżej wspomnianej rekonstrukcyi gościńca Żółkiewskiego wynosi, a mianowicie:

1) Roboty ziemne	3981 złr.	03	ct.
2) Ułożenie spodniego pokładu kamiennego	1841 "	12	"
3) " wierzchniego pokładu szutru	357 "	22	"
4) Dostawienie kamienia z łomu lisienieckiego na spodny pokład	13461 "	$51^1/_2$	"
5) " " " " na szuter	6945 "	02	"
6) Rozwiezienie kamienia	735 "	$86^1/_2$	"
7) Przewalcowanie wierzchniego pokładu	85 "	42	"
8) Wybudowanie mostu	274 "	$59^1/_2$	"
9) Ryczałtowe wynagrodzenie za sporządzenie i utrzymanie podczas budowy komunikacyi prowizorycznej i na rozmaite pomniejsze wydatki	3736 "	—	"
razem	31417 złr.	$78^1/_2$	ct.
Z tego potrąca się wyrachowaną w przybliżeniu wartość kamienia wydobyć się mającego ze starego pokładu gościńca . .	2720 złr.	—	ct.
Pozostaje	28697 złr.	$78^1/_2$	ct.

Zastrzega się wyraźnie, że dostawa konserwy dla gościńca Żółkiewskiego i wykonanie rekonstrukcyi razem oddane będą tylko jednemu przedsiębiorcy i że wykonanie tej rekonstrukcyi jeszcze zawisłem jest od zezwolenia c. k. Ministertwa. Odnoszące się do tego przedsiębiorstwa bliższe warunki, jako też plany, sumaryczny kosztorys i ceny jednostkowe mogą być przejrzane w powyżej wymienionem c. k. starostwie w godzinach urzędowych.

Chcący objąć to przedsiębiorstwo mogą wnieść najdalej do godziny 12 w południe na dniu do licytacyi wyznaczonym oferty zaopatrzone w 5% wadyum do c. k. starostwa we Lwowie.

Oferty nie ułożone według przepisów. lub nie podane w terminie, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 4 lipca 1877.

(3634 3—3) **Edykt.**

L. 12706. C. k. sąd miejsko delegowany w Krakowie, zawiadamia p. Szymona Sonnenscheina, że przeciw niemu bracia Kamsler w dniu 13 marca 1877 do l. 6303 pozew pto 200 złr. w. a. wnieśli, w załatwieniu którego wyznaczono termin do rozprawy na dzień 31 lipca 1877.

Gdy miejsce pobytu pozwanego jest nie wiadome, przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanego na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejszego adw. dr. Trojnalskiego kuratorem nieobecnego uatanawia, z którym spór według postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzi się.

Zaleca się przeto niniejszym edyktem, aby na terminie albo sam stanął, albo potrzebne dokumenty ustanowionemu zastępcy udzielił, lub sam obrońcę sobie obrał i o tem c. k. sądowi doniósł, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe ze zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Kraków 22 czerwca 1877.

(3841 3—3) **Edykt.**

L. 6009. Stanisławowski c. k. sąd obwodowy zawiadamia niniejszem z życia i miejsca pobytu niewiadomych Antoniego Rauszera, Agatę czyli Agnieszkę Zahlenhofer, Rozalię Rauszer, Marcina Sedelmajera i Karolinę Sedelmajer, że na dniu 14 maja 1877 l. 6009 wniósł Piotr Sedelmajer przeciw nim i innym pozew o uznanie i zaintabulowanie go za właściciela prawa do posiadania czyli wyrabiania piwa i wódki przy realności pod l. k. 102 i $103^1/_4$ w Stanisławowie na rzecz jego zaintabulowanego, który to pozew uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 6009 do pisemnego postępowania z 30 dniowym terminem do wniesienia obrony wyznaczonym, zadekretowano i ustanowiono dla wspomnianych z życia i miejsca pobytu niewiadomych kuratorem w osobie adw. Dra Szeparowicza z zastępstwem adw. Dr. Wurzla i temuż kuratorowi dekretowane rubryki pozwu doręczono.

Jest tedy rzeczą pomienionych, ustanowionemu kuratorowi wcześniej informacyi udzielić, lub innego zastępcę sądowi podać, gdyż w razie przeciwnym wynikłe z tąd szkodliwe skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Stanisławów 9 czerwca 1877.

(3852 2—3) **Edykt.**

L. 2231. C. k. sąd powiatowy w Busku podaje niniejszem do publicznej wiadomości iż w tutejszym sądzie na dniu 23 lipca 1877 10 sierpnia 1877 i 29 sierpnia 1877 każdym razem o 10 godzinie przed południem odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż trzech kawałków gruntu w Humniskach położonych do gospodarstwa N. k. 13/17 należących przedmiotu ksiąg gruntowych nie stanowiących wedle protokołu pr. 4 maja 1875 do l. 2618. pod poz. 1. 3 i 5. w drodze egzekucyi zastawnie opisanych a wedle protokołu z 31 października 1876 do l. 5150 egzekucyjnie oszacowanych w fizycznem posiadaniu Mikołaja i Ołexy małż. Maliskich sie znajdującyh na rzecz Jakóba Babata celem wydobycia pretensyi 100 zł. w. a. z większej sumy 170 zł w. a. pochodzącej z pn. z tem, iż takowa na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na drugim terminie także i niżej ceny szacukowej najwiącej ofiarującemu za gotówkę sprzedaną zostanie.

Cenę wywoławczą stanowić będzie cena szacunkowa, zaś wadyum 10% ceny szacunkowej.

Odnośne protokoła i resztę warunków licytacyjnych będzie można w tutejszym sądzie w godzinach urzędowych przejrzeć.

Busk 13 kwietnia 1877.

(3764 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5350. C. k. sąd powiatowy w Lubaczowie wiadomo niniejszem czyni, iż dozwolił w sprawie egzekucyjnej Dawida Wolfa przeciw Maxymowi Saramaga o zapłacenie 46 złr. w. a. z pn. egzekucyjną licytacyjną sprzedaż realności włościańskiej pood l. k. 107 w Lipinie. przysiółku Starego Sioła położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, i dłużników Maxyma Saramagi własnej i że ta publiczna sprzedaż w trzech terminach, mianowicie na dniu 20 lipca, na dniu 24 sierpnia i na dniu 28 września 1877 r. każdym razem o godzinie 10 przed południem tu w sądzie pod nastepującemi warunkami odbędzie:

a) Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tej realności w kwocie 889 zł.
b) Wadyum wynosi 88 złr. i 90 ct. w. a.
c) Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedane zostanie.

Protokoły zastawniczego opisania i oszacowania tej realności przejrzane być mogą w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Lubaczów dnia 20 marca 1877.

(3859 3—3) **Edykt.**

L. 4597. C. k sąd powiatowy w Kossowie zawiadamia, że celem ściągnięcia pretensyi c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 150 złr. a względnie 130 złr. 11 ct. z pn. odbędzie się w zabudowaniu sądowem w dniach 16 sierpnia 1877, 13 września 1877, i 12 października 1877, każdym razem o 9 godzinie rano przymusowa sprzedaż realności Ili Moharuka własnej pod l. k. 175—223 w Bystrzyce położonej pod nastepującemi warunkami.

Cenę wywołania stanowi sądownie sprawdzona wartość realności rzeczonej w kwocie 300 złr.

Wadyum wynosi 30 złr.

Resztę warunków można przejrzeć w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Kossów 18 kwietnia 1877.

Doniesienia prywatne.

L. 102/Pr. (3891 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia opróżnionej **przy Magistracie Krakowskim posady Adjunkta** z płacą złr. 1000 i dodatkiem służbowym 200 złr. w. a. rocznie, rozpisuje się niniejszem konkurs do dnia 31 sierpnia 1877 r. trwający.

Ubiegający się o tę posadę mają w podaniach do Rady miejskiej wystósowanych skreślić bieg życia i do takowych dołączyć: metrykę urodzenia, świadectwa z odbytych nauk prawniczych, ze złożonych egzaminów praktycznych dla urzędników administracyjnych przepisanych, nakoniec z wprawy urzędniczej w służbie rządowej, krajowej lub gminnej nabytej.

Kandydaci spokrewnieni lub spowinowaceni z urzędnikami Magistratu, mają wykazać stopień pokrewieństwa lub powinowactwa.

Z Prezydyum Magistratu m. Krakowa dnia 11 lipca 1877.

Dr. Zyblikiewi[cz]

C. k. Namiestnictwo galicyjskie.

Obwieszczenie konkursu.

Nazwa posady obsadzić się mającej	Nazwisko władzy przy której posada jest opróżnioną	Dochody do tej posady przywiązane: płaca (złr. ct.)	na mieszkanie (złr. ct.)	25% dodatek aktywalny	dyety	Wiadomości i inne warunki potrzebne do jej uzyskania	Czy do tej posady potrzeba: praktyki na próbę i jak długo?	złożyć egzamin i z jakich przedmiotów	Władze, urzędy przedsiebiorstwa do których trzeba podać prośbę o posadę	Termin ubiegania się	Uwaga
20 posad drożników	Przy galicyjskich okręgach budowniczych.	12 złr. miesięcznie z prawem posunięcia się do wyższych płac po 14, 16 i 18 złr. a. w. miesięcznie				Świadomość języków krajowych i mocne zbudowanie ciała z pełnością sił fizycznych	—	—	Prośby podać należy do c. k. Namiestnictwa we Lwowie w drodze przepisanej	do końca sierpnia 1877	Do tych posad nie ma jeszcze żadnych uprawnionych kompetentów w zapasie.

Lwów dnia 3 lipca 1877. L. 32541. (3782 3—3)

Z drukarni W. Łozińskiego, przy ulicy Czarneckiego, w domu p. Wernera, pod l. 12.